

Volkswagen rozbuduje fabrykę we Wrześni.
Powstaną dwie duże hale **str. 3**



FOT. VOLKSWAGEN POZNAN

Pekin ma nową broń. Polska znalazła się na celowniku. Chiny rozszerzyły kontrolę nad eksportem pierwiastków ziem rzadkich – **str. 8**

BIZNES

Wtorek,
21.10.2025
Wydanie 1
Nr 245 (24.827)

GŁOS 8 LAT WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Nowy odcinek drogi Via Baltica otwarli prezydenci Polski i Litwy
str. 8



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Wcześniej groźby, teraz próba podpalenia siedziby Platformy Obywatelskiej
str. 6

Koniec z gazem z Rosji w Unii Europejskiej. Ale dopiero w 2028 roku
str. 8



FOT. EC-AUDIOVISUAL SERVICE

PRACA OSIEM INSTYTUCJI Z WIELKOPOLSKI W PROGRAMIE

Wielkopolanie będą pracować krócej. Od przyszłego roku



Prezydent Leszna Grzegorz Rusiecki wprowadził skrócony czas pracy w urzędzie już w lipcu 2024 roku. Urzędnicy pracują godzinę krócej

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Na 90 podmiotów z całego kraju osiem firm i instytucji z Wielkopolski zostało zakwalifikowanych do pilotażu skróconego tygodnia pracy.

W tym gronie znalazły się dwa urzędy miejskie, Stowarzyszenie Aglomeracja Kalisko-Ostrowska i pięć firm. Tymczasem zgłoszeń do pilotażu było blisko 2 tysiące z całego kraju. Pracodawcy, którzy przystąpili do programu, muszą zagwarantować, że poziom wynagrodzeń będzie taki sam. Muszą oni także zachować minimum 90% załogi zatrudnionej przed rozpoczęciem programu.

Szef wielkopolskiej Solidarności Jarosław Lange zwraca uwagę, że pilotaż ten nie jest specjalnie rozbudowany ze względu na ograniczony budżet programu, opiewający na 50 mln zł. Jednak na konkretne wnioski z programu przyjdzie czas dopiero po jego zakończeniu.

Wśród instytucji zakwalifikowanych do pilotażu nie brakuje urzędów. Do programu zakwalifikował się także Urząd Miasta Leszna, gdzie urzędnicy pracują krócej już od ponad roku.

Czytaj str. 4

POZNĄ

Niedzielną awaria prądu w ratuszu. Zegar nie działał. Koziołki nie wyszły na wieżę
str. 2



FOT. ROBERT WOZNIAK

REKLAMA

0011407379



ERGO-ROL Sp. z o.o.

SKUP ZBÓŻ

ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Żart o bombie na Ławicy. 73-lątka nie poleciała na wakacje
str. 2

Kobieta śmiertelnie ugodziła nożem swojego partnera. Grozi jej dożywocie
str. 5

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Na osteoporozę chorują nie tylko starsze kobiety ● Co oznaczają liczby w pomiarze ciśnienia krwi? Tych wartości nie należy przekraczać

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Orlik na osiedlu Lecha oficjalnie zmodernizowany

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@polskapress.pl

Kolejny Orlik w Poznaniu został zmodernizowany. Wczoraj oficjalnie otwarto nowy-stary kompleks, który zlokalizowany jest na os. Lecha przy Szkole Podstawowej nr 51.

Boisko wielofunkcyjne do koszykówki i siatkówki oraz orlik ze sztuczną trawą – to dwa obiekty przy SP 51, które doczekały się modernizacji. Uczniowie tej placówki – i nie tylko – mogą już oficjalnie korzystać z tego terenu. Obiekt został otwarty przez mi-

nistra sportu i turystyki, Jakuba Rutnickiego oraz wiceprezydenta miasta Mariusza Wiśniewskiego.

Remont orlika na os. Lecha to jedna z trzech takich inwestycji w tym roku w Poznaniu. Wcześniej do użytku oddano obiekt na Piątkowie przy SP 34, natomiast na oficjalne otwarcie czeka jeszcze orlik przy LO XX.

– W przyszłym roku zostanie zmodernizowany orlik przy SP 6, a także dwa boiska piłkarskie: przy ul. Przepadek oraz przy LO XX, tam, gdzie funkcjonuje klub TPS Winogrody. Będziemy starać się o kolejne modernizacje – powiedział Mariusz Wiśniewski.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Justyna Piasecka-Gabryel – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Dariusz Staniszewski – 514 800 942

Pogoda w regionie

Poznań



Dzień
13°C

Noc
3°C

Barometr
1005hPa
Wiatr
25-50 km/godz.
Biomet
korzystny

Kalisz



Dzień
13°C

Noc
2°C

Leszno



Dzień
16°C

Noc
5°C



Dzień
12°C

Noc
2°C

W miarę wysokie temperatury w dzień, ale bardzo niskie w nocy

Awaria prądu w ratuszu. Koziołki nie wyszły na wieżę

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Poznańskie koziołki w niedzielę, 19 października o godzinie 15:00 nie wyszły na wieżę. Turyści i mieszkańcy Poznania nie mogli obserwować trykających się rogaczy. Paweł Oses z Muzeum Narodowego potwierdza awarię.

Od czerwca 2022 roku koziołki na poznańskim ratuszu trykają się dwa razy dziennie – tradycyjnie o godzinie 12:00 i o godzinie 15:00. Zmiany wprowadzono z powodu remontu Starego Rynku, ten zakończył się w grudniu 2023 roku.

W niedzielę, 19 października o 15:00 Tyrek i Pyrek nie wyszły na wieżę. Rzecznik prasowy Muzeum Narodowego w Poznaniu Paweł Oses potwierdził awarię.

– W całym ratuszu mamy awarię związaną z prądem. Wydarzyło się to wczoraj jeszcze przed godziną 15:00, więc o 15:00 koziołki nie wyszły – mówi Paweł Oses.

Zepsuty został główny włącznik prądu. Nie chodzi także zegar na ratuszu. Rzecznik stwierdził, że „robią wszystko, co się da”, by koziołki wyszły na wieżę o godzinie 12:00. Poinformował, że „wydaje się, że to się uda”.

Do poważnej awarii poznańskich koziołków doszło całkiem niedawno, bo w maju



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Koziołki na Starym Rynku w Poznaniu to jedna z głównych atrakcji w mieście

2024 roku. Wtedy to jeden z koziołków wypadł z prowadnic, drugi natomiast się zgął. Mechanizm został naprawiony dopiero na początku lipca.

Koziołki na wieży ratuszowej pojawiły się w XVI wieku przy okazji renesansowej przebudowy ratusza. Zachował się kontrakt z zegarmistrzem Bartłojem Wolffem z Gubina na wykonanie zegara wieżowego, dzięki któremu wiemy, że zegar miał być wyposażony

w „urządzenie błazeńskie, mia nowicie dwa koziołki, które mają się trykać przed każdym biciem godzin”.

Dlaczego postanowiono, że trykać będą się tam akurat te rogacze zwierzęta? Opisuje to legenda. Przy okazji przebudowy ratusza miała odbyć się wielka uczta, na którą przybyło wielu znamienitych gości. Potrawą wieczoru miał być udziec sarni, który niestety zsunął się z rusztu prosto w ogień. Aby ra-

tować uroczystość, jeden z kuchcików przyprowadził dwa koziołki, które miały udawać sarninę. Te jednak wyrwały się i uciekły prosto na ratuszową wieżę. Oczom zgromadzonych gości ukazał się przedziwny widok: dwa małe koziołki bodły się beztrudno na gzymsie, czym wzbudziły ogólną wesołość. Na pamiątkę wspomnianego wydarzenia obraz ten został uwieczniony. Źródło: poznan.pl

Żart o bombie na Ławicy. 73-lątka nie poleciała

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@poskapress.pl

Funkcjonariusze Straży Granicznej z poznańskiej Ławicy interweniowali w sprawie nieodpowiedniego zachowania 73-latki. Padł „żart o bombie” i pasażerka nie poleciała na wakacje.

19 października 73-letnia Polka, która miała lecieć do Turcji, poinformowała obsługę lotniska Ławica podczas nadawania bagażu, że w jej walizce znajduje się bomba.

– Funkcjonariusze Zespołu Interwencji Specjalnych niezwłocznie podjęli czynności w celu wyjaśnienia całej sytuacji. Po sprawdzeniu bagażu uznano go jako bezpieczny. Kobieta została wylegitimowana i jak tłumaczyła funkcjonariuszom – jej słowa były tylko żartem – informuje st. chor. szt. SG Małgorzata Potoczna z zespołu prasowego Komendanta Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Kapitan podjął decyzję o skreśleniu kobiety z listy pasażerów lotu. 73-lątka otrzymała też mandat w wysokości 400 zł.



FOT. STRAŻ GRANICZNA

19 października strażnicy graniczni musieli interweniować na poznańskiej Ławicy

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Nawrocki i Hołownia na kongresie w Poznaniu

Prezydent RP Karol Nawrocki i marszałek Sejmu RP Szymon Hołownia wezmą udział w inauguracji IV edycji Poznańskiego Kongresu Gospodarczego, który odbędzie się w dniach 27-28 października w hotelu Novotel Poznań Centrum. Udział w kongresie jest bezpłatny. Rejestracja kończy się w piątek.

- Niemalą rzadkością w Poznaniu są wydarzenia inaugurowane przez gości o takiej randze. To duża rzecz dla na-

szego miasta - mówi Jan Zujewicz, prezes Instytutu Poznańskiego, inicjator kongresu. - Cieszę się, że prezydent RP i marszałek Sejmu przyjęli zaproszenie na kongres. Podkreśla to charakter PKG jako miejsca pluralistycznej dyskusji, otwartej na różne nurty światopoglądowe - dodaje Zujewicz.

Organizatorzy przewidują, że w tym roku w wydarzeniu weźmie udział ponad 2000 uczestników. MAJ

PILA

Pies policyjny Niko został honorowym dawcą krwi

W ubiegły piątek przychodnia weterynaryjna w Pile zaapelowala o pomoc dla swojego czworonożnego pacjenta. Pies znajdował się w stanie krytycznym i pilnie potrzebował transfuzji.

Informacja o zapotrzebowaniu na krew dotarła również do sierż. Marcina Okonia - przewodnika psa służbowego Niko, który zaoferował pomoc i uzyskał zgodę przełożonych.

- Niko przeszedł całą procedurę wzorowo. Podczas oddawania krwi był spokojny i cierpliwy. Po zabiegu czworonożny funkcjonariusz czuł się również bardzo dobrze. Choć zalecenia lekarzy mówiły o regeneracji i odpoczynku, Niko nie mógł siedzieć beczynnie. Od razu był gotowy do dalszej służby i wykonywania swoich obowiązków - opisuje pilńska policja. MAJ

POZNAŃ

Poznańscy strażnicy pomogli wyczerpanemu mężczyźnie. Okazało się, że to Turek i na co dzień mieszka... w Niemczech. Okazało się, że mężczyzna jest głuchy i ma demencję - wyszedł z domu i nie wrócił. Strażnicy zauważyli go przy ul. Lutyckiej w Poznaniu. Udało się umieścić pana Alego w ośrodku na ul. Borówki. Następnego dnia strażnicy otrzymali informację od rodziny mężczyzny, że są już z nim w domu. ER



FOT. STRAŻ MIEJSKA POZNAŃ

SZAMOTUŁY Wypadek

W poniedziałek po godz. 8.00 w Szamotułach doszło do wypadku. Zderzyły się ze sobą dwa samochody osobowe. Jedna osoba została zakleszczona w pojeździe. MAJ

Volkswagen rozbuduje fabrykę we Wrześni. Powstaną 2 hale

Mikołaj Woźniak
mikolaj.wozniak@polskapress.pl

W listopadzie wmurowanie kamienia węgielnego, a koniec prac w 2027 roku. Volkswagen Poznań ogłasza decyzję o rozbudowie fabryki we Wrześni. Jeden z najnowocześniejszych zakładów niemieckiej marki wzbogaci się o dwie nowe hale.

Zakład Volkswagen Poznań we Wrześni w przyszłym roku będzie obchodził 10-lecie istnienia. Zbiegnie się to z jego poważną rozbudową. Powstaną dwie nowe hale produkcyjne, gdzie będzie produkowana nowa generacja elektrycznego modelu VW Crafter.

- Fabryka we Wrześni jest jednym z najnowocześniejszych zakładów w koncernie Volkswagen i jedyną lokalizacją, w której produkujemy model Crafter i MAN TGE. Dlatego rozszerzenie produkcji o kolejną generację naszego w pełni elektrycznego modelu Crafter jest kolejnym logicznym krokiem w elektryfikacji naszej oferty - mówi Stefan Mecha, prezes marki Volkswagen Samochody Dostawcze.

Koniec rozbudowy w 2027 roku

Od strony formalnej inwestycja jest już dopięta na ostatni guzik. W listopadzie wmurowany ma zostać kamień węgielny, a w przyszłym



FOT. VOLKSWAGEN POZNAŃ

Volkswagen we Wrześni ma powierzchnię 300 boisk piłkarskich. Za 2 lata ma się zakończyć jego rozbudowa

roku rozpoczną się zaawansowane prace budowlane. Rozbudowa ma się zakończyć w 2027 roku.

- Powstanie nowoczesna hala budowy karoserii oraz magazyn baterii, dostosowane do wymogów produkcji nowej generacji elektrycznego Craftera. W ten sposób wzmacniamy naszą pozycję jako producenta nowoczesnych samochodów dostawczych oraz zwiększamy bezpieczeństwo zatrudnienia w przyszłości - tłumaczy Stefanie Hegels, prezeska Volkswagen Poznań.

Powierzchnia zakładu we Wrześni to 220 hektarów, czyli równowartość 300 pełnowymiarowych boisk piłkarskich. Wykorzystywanych jest w nim ponad 1,3 tys. robotów i sys-

temy jakości oparte na sztucznej inteligencji.

Co z miejscami pracy w Volkswagen Poznań?

Patrycja Kasprzyk, rzeczniczka prasowa VWP przypomina, że firma zatrudnia około 9 tys. pracowników. Jest największym pracodawcą w Wielkopolsce.

- Decyzja o tej inwestycji to wyraźny sygnał dla naszych pracowników - produkcja samochodów elektrycznych nowej generacji to krok w kierunku rozwoju kompetencji, które przyczyniają się do zabezpieczenia miejsc pracy w przyszłość - mówi Piotr Olbrys, przewodniczący „Solidarności” w Volkswagen Polska.

Przedstawiciele firmy zwracają też uwagę na to, że rozwój elektromobilności będzie korzystny dla środowiska. Dodatkowo zapewniają, że zakład we Wrześni jest w pełni zasilany zieloną energią. Zaopatruje go w nią m.in. własna farma fotowoltaiczna.

- Instalacja o mocy 18,3 MW pokrywa 25 proc. zapotrzebowania zakładu na energię elektryczną w ujęciu rocznym. Przy dobrych warunkach pogodowych jest ona w stanie w 100 procentach zapewnić energię niezbędną do funkcjonowania fabryki - tłumaczy Kasprzyk.

Przy okazji rozbudowy zakładu we Wrześni wypowiada się także Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego. Zwraca uwagę, że branża motoryzacyjna odpowiada za 8 proc. polskiego PKB, a zatrudnionych w tym sektorze jest 200 tys. osób.

- Przyjmuje się również, że jedno miejsce pracy w automotive może generować nawet siedem kolejnych w sektorach powiązanych - u dostawców części, czy w logistyce - podkreśla Faryś.

Rozbudowa fabryki ma być pozytywna także dla Wrześni. Artur Mokracki, p.o. burmistrza wspomina, że odkad dekadę temu pod miastem powstał zakład VWP, przybyło mieszkańców czy zwiększyły się wpływy z podatków.

Centrum sportowe z basenem powstanie w Plewiskach. Gmina Komorniki ogłasza konkurs i chce je otworzyć za cztery lata

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

W 2029 roku powinno przyjąć pierwszych gości centrum sportowe z basenem, boiskami i być może też z lodowiskiem, które ma powstać w Plewiskach.

Gmina Komorniki chce je wybudować na własnym gruncie, przeznaczonym dotąd na potrzeby mieszkaniowe. Wójt gminy Tomasz Stellmaszyk po-

wołał w tym celu sąd konkursowy, który ma zadbać o przygotowanie koncepcji pływalni.

- Powołałem sąd konkursowy do przeprowadzenia całej procedury budowy upragnionego basenu, czy pływalni wraz z obiektami sportowymi w Plewiskach - mówi Tomasz Stellmaszyk. - Tam mieszka najwięcej ludzi, tam mamy najwięcej dzieci, uczniów, to niemal dwa tysiące dzieci, którym nie trzeba będzie zapewniać transportu do tego obiektu.

Zadaniem pt.: „Konkurs architektoniczny na opracowanie koncepcji architektonicznej kompleksu sportowo-rekreacyjnego wraz z pływalnią w Plewiskach” zajmuje się już zespół urzędników gminnych. Wyznaczono pięć etapów inwestycji - od przygotowania planistycznego - prac nad miejscowym planem zagospodarowania, przez konkurs architektoniczny, który ma być rozstrzygnięty w lutym lub w marcu i uzyskanie pozwole-

nia na budowę, aż po budowę centrum sportowego, która ma się zakończyć w 2029 roku.

- Nowy kompleks sportowy to nie tylko pływalnia - informuje gmina. - W planach znajduje się duża sala zebrań dla społeczności Plewisk, sala sportów walki, strzelnica z funkcją czasowego schronienia, zlokalizowana pod parkingiem oraz muszla koncertowa na potrzeby wydarzeń plenerowych. Możliwa jest też budowa krytego lodowiska.



WWW.SEEARCHITECTURE.EU

Wizualizacja pływalni w Plewiskach, przygotowana przez see. sp. z o.o.

Pracownicy ośmiu firm i urzędów będą pracować krócej

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Wśród 8 firm i instytucji z Wielkopolski zakwalifikowanych do pilotażu skróconego tygodnia pracy znalazły się dwa urzędy miejskie, stowarzyszenie i pięć firm.

Średnio pół mln zł otrzymają pracodawcy na pilotaż skróconego tygodnia pracy, który ruszy w przyszłym roku. W ten sposób Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej chce sprawdzić, czy krótszy czas pracy sprawdzi się w Polsce.

Trzy wersje pilotażu

Sprawdzone są trzy różne formy: skrócenie dziennego czasu pracy (np. do 7 godzin), zwiększenie dostępnej liczby dni wolnych w roku lub skrócenie tygodnia roboczego. Pula programu opiewała na 50 mln zł, z czego każdy pracodawca mógł otrzymać do miliona złotych.

- Pieniądze dedykowane na pilotażowy projekt są niezbyt duże. Stąd mamy przeogromną liczbę zgłoszeń - zauważa Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „Solidarności”. - Taki pilotaż był robiony rów-



- Rozwiązania muszą być szyte na miarę i dostosowane do konkretnych branż. Wszelkie zmiany będą rozłożone w czasie - mówiła ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

nież w sporej części krajów europejskich jak na przykład Francja, Belgia czy Niemcy. Po pilotażu nie wprowadzono tam zmiany w obowiązujących przepisach.

Także sama wielkopolska „Solidarność” zaaplikowała o przystąpienie do pilotażu. W jego ramach pracownicy zatrudniani przez związek mieli pracować najpierw 7 godzin dziennie, a w kolejnym etapie - 6,5 godziny dziennie. Oczywiście, co jest warunkiem ko-

niecznym programu, przy zachowaniu tego samego poziomu wynagrodzenia i 90% zatrudnienia.

- Musimy najpierw poznać wyniki, a po drugie - doświadczenia tych firm, które się zdecydowały. A to oznacza, że merytoryczna rozmowa na ten temat, stanowiąca zakotwiczenie w przyszłych ewentualnych zmianach kodeksu pracy, jest możliwa dopiero po roku, kiedy ten pilotaż się zakończy - zauważa Lange.

Urzędnicy w Lesznie już pracują krócej

Nie wszystkie firmy i instytucje potrzebują pilotażu, aby już teraz skracać pracę. Firma HerbaPol Poznań taką decyzję podjęła już w 2023 roku. Jej pracownicy od początku 2024 roku mają wolne dwa piątki w miesiącu. Z kolei urzędnicy miejscy w Lesznie, które zostało zakwalifikowane do pilotażu, także pracują krócej od ponad roku.

- Skrócony czas pracy mamy już od lipca ubiegłego roku - za-

uważa Lucyna Gbiorczyk, kierownik Gabinetu Prezydenta Leszna. - Z inicjatywy obecnego prezydenta Grzegorza Rusieckiego jako pierwszy samorząd w Polsce wprowadziliśmy siedmiodzinny dzień pracy.

Zaznacza, że dofinansowanie z pilotażu w wys. prawie 830 tys. zł, nie będzie służyło pokryciu płac urzędników, a wprowadzeniu narzędzi usprawniających pracę. Chodzi m.in. o automatyczną, elektroniczną wysyłkę decyzji o wymiarze podatku od nieruchomości, możliwość wysyłania SMS-ów w ważnych kwestiach do mieszkańców, czy przystąpienie do e-płatności w aplikacji mObywatel.

- Po naszym wewnętrznym pilotażu przeprowadziliśmy ankiety, rozmawiamy też z pracownikami. Znakomita większość jest zadowolona z 7-godzinnego dnia pracy. Są też głosy niezadowolone, bo w krótszym czasie trzeba się wyrobić z tą samą liczbą obowiązków. Stanowi to jednak atrakcyjny benefit dla kandydatów do pracy. Zwłaszcza, że zarobki w sferze budżetowej nie należą do najwyższych - dodaje Gbiorczyk.

Nowoczesny pracodawca

Krótszy czas pracy będzie też próbowany w poznańskiej firmie informatycznej Symbioza.IT. Chcą sprawdzić, jak w takich warunkach firma będzie działać. To też pomysł na przyciągnięcie nowych pracowników, zmniejszenie ich rotację oraz budowanie pozytywnego środowiska pracy.

- Liczymy na wzrost produktywności i motywacji zespołu - uważa Monika Matuszewska, kierownik ds. administracyjnych w Symbioza.IT. - Udział w pilotażu traktujemy jako szansę na wypracowanie rozwiązań, które usprawnią codzienną pracę i pozwolą jeszcze lepiej wspierać naszych klientów. Wierzymy, że bardziej zmotywowany, wypoczęty zespół przełoży się na wyższy poziom obsługi. Jednocześnie wprowadzając skrócony tydzień pracy, budujemy wizerunek nowoczesnego oraz atrakcyjnego pracodawcy - dodaje Matuszewska.

Pilotaż skróconego tygodnia pracy potrwa przez cały 2026 rok. Ministerstwo będzie zbierało dane przez cały czas trwania pilotażu i po jego zakończeniu.

REKLAMA

0311405677

Trwa kolejna odsłona akcji Siła KobieTY. Odwiedź wystawę i pomyśl o swoim zdrowiu!

Październik to miesiąc różowej wstążki - czas, w którym szczególnie przypominamy o znaczeniu profilaktyki nowotworowej. Jak co roku włączamy się w tę inicjatywę, organizując akcję Siła KobieTY, której centralnym punktem jest wystawa portretów kobiet, które podjęły walkę z chorobą i wygrały.

Według danych Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego aż jedna na osiem kobiet zachoruje na raka piersi. Dobra wiadomość jest taka, że wcześniej wykryty nowotwór można skutecznie leczyć - przy wczesnej diagnozie szanse na całkowite wyleczenie przekraczają 90 procent.

Dlatego tak istotne jest, by pamiętać zarówno o regularnych badaniach profilaktycznych, jak i o samobadaniu piersi w domowym zaciszu.

Chcąc pokazać, że każda z nas ma realny wpływ na swoje zdrowie i życie, zorganizowaliśmy kolejną odsłonę akcji Siła KobieTY. Do projektu zaprosiliśmy 12 niezwykłych kobiet - prawdziwych bohaterów, których historie są dowodem na to, że wczesna diagnoza daje nadzieję i szansę na pełne zdrowie. Efektem tej współpracy jest wystawa zdjęć autorstwa Kamila Kiewela - 12 wyjątkowych portretów, które od października można oglądać w naszym regionie.

- Dwanaście fotografii, dwanaście historii kobiet, które żyją

po swojemu i z odwagą definiują własne życie. Każdy portret łączy motyw przewodni oraz różowy akcent - delikatny, a zarazem wymowny symbol siły, emocji i doświadczeń kobiet z naszego regionu. To charakterystyczny znak całego projektu - subtelny, lecz pełen znaczenia. Ale ta opowieść nie kończy się na dwunastu twarzach. Trzynasty portret to miejsce, w którym każdy z nas może spojrzeć w swoje odbicie. To przestrzeń refleksji - mówi Kamil Kiewel, autor zdjęć.

Gdzie zobaczysz wystawę?

• **POZNAŃ** - cały październik!
Galeria Polskie Meble,
Aleje Solidarności 34

• **LESZNO** - cały październik!
Galeria Leszno,
Aleja Konstytucji 3 Maja 12

• **GNIEZNO** - cały październik!
Centrum Wypożyczenia Wnętrz GoJa, ul. Kiszowska 8

• **KONIN** - 10-25 października
Ferio Konin, ul. Ogrodowa 31a

• **PIŁA** - 13-25 października
Centrum Handlowe KASZTANOWA, al. Powstańców Wielkopolskich 99

• **KALISZ** - 27-31 października
Galeria Amber,
ul. Górnośląska 82

Dodatkowo - 25 października w godzinach 10-18 w CH Kasztanowa w Pile wykonasz bezpłatne badanie USG!

SPRAWDŹ TAKŻE **INTERNETOWĄ GALERIĘ** ➤ gloswielkopolski.pl/silakobiety-wielkopolskie/re

ORGANIZATOR



WSPÓŁPRACA



PARTNERZY GŁÓWNI

PARTNERZY
LOKALIZACYJNIPARTNER
MERYTORYCZNY

Leszek G. celowo doprowadził do wypadku pod Nowym Tomysłem

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Leszek G. usłyszał wyrok. Mężczyzna celowo doprowadził do wypadku pod Nowym Tomysłem, w którym jedna osoba zginęła, a druga została ciężko ranna.

W poniedziałek, 20 października Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił nieprawomocny wyrok w sprawie Leszka G. Mężczyzna został uznany winnym zabójstwa z zamiarem ewentualnym oraz usiłowania zabójstwa i skazany na karę łączną 13 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sprawa dotyczy tragicznego zdarzenia z 17 czerwca 2020 roku na drodze wojewódzkiej nr 305 pod Nowym Tomysłem, w którym zginął kierowca Roman, a jego żona Sylwia doznała ciężkich obrażeń.

Tragiczny finał policyjnego pościgu pod Nowym Tomysłem
Do wypadku doszło w Bolewicach. Leszek G., będąc



FOT. PAWEŁ ANTUCHOWSKI

Sąd skazał Leszka G. na karę łączną 13 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności

pod wpływem alkoholu i uciekając przed policyjnym pościgiem, na prostym odcinku jezdni nagle zjechał w lewo, doprowadzając do czołowego zderzenia z jadącym prawidłowo autem, którym podróżowało małżeństwo. Roman M. zginął na miejscu, jego żona trafiła do szpitala z poważnymi obrażeniami.

Śledczy od początku akcentowali, że był to przypadek tak zwanego „zabójstwa drogowego”. W ich ocenie oskarżony celowo spowodował wypadek, chcąc targnąć się na własne życie. Kilka godzin wcześniej miał otrzymać wiadomość od partnerki o rozstaniu, na co odpisał: „już mnie więcej nie zobaczysz”. Wezwana przez bliskich

policja odnalazła go na stacji benzynowej. Gdy funkcjonariusze rozważali wezwanie karetki, pozwolili mu podejść do auta po papierosy. Wtedy wsiadł za kierownicę i odjechał. Chwilę później doszło do tragedii.

Skazany odsiedział już 4 lata w więzieniu

Sprawa Leszka G. już raz zakończyła się prawomocnym orzeczeniem. Najpierw Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał go na 11 lat i 2 miesiące więzienia, a po apelacji kara została podwyższona do 15 lat. Oskarżony odbył 4 lata pozbawienia wolności, gdy w 2024 roku Sąd Najwyższy uchylił wyrok, wskazując na nienależytą obsadę sądu pierwszej instancji. W składzie orzekającym zasiadał sędzia powołany z udziałem nowej KRS (tzw. „neosedzia”), co - zdaniem Sądu Najwyższego - naruszało standard bezstronności postępowania.

W efekcie Leszek G. opuścił zakład karny, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Kobieta śmiertelnie ugodziła nożem swojego partnera

Damian Cieślak
damian.cieslak@polskapress.pl

Podczas awantury domowej w Kościelnej Wsi, gm. Gołuchów 30-latką ugodziła nożem swojego partnera. Mężczyzna nie żyje. Kobieta została zatrzymana i osadzona w policyjnym areszcie.

Tragedia na os. Złote Łąki w Kościelnej Wsi w gminie Gołuchów. W niedzielę, 19 października kilka minut po 17 podczas awantury domowej 30-letnia kobieta ugodziła nożem swojego dwa lata młodszego partnera.

Wezwana na miejsce zdarzenia załoga karetki podjęła próbę walki o życie mężczyzny. Reanimacja jednak nie przyniosła rezultatu. Mężczyzna zmarł.

O zdarzeniu został poinformowany Prokurator Rejonowy w Pleszewie. Kobieta została zatrzymana i osadzona w policyjnym areszcie. W chwili zatrzymania miała blisko 1,2 promila alkoholu w organizmie - mówi asp. szt. Monika Kołaska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

Policjanci pod nadzorem prokuratora wykonują w tej sprawie niezbędne czynności. 30-letniej kobiecie grozi dożywocie.



FOT. NADSELANE

MATERIAL INFORMACYJNY PFR

0011416590

Sztuczna inteligencja szansą dla biznesu. Największym wyzwaniem – luka kompetencyjna

Sztuczna inteligencja może przyczynić się do wzrostu polskiego PKB nawet o 8 proc. do 2030 roku. Jednak Polska wciąż pozostaje w tyle za czołowymi państwami Unii Europejskiej, jeśli chodzi o tempo wdrażania tej technologii. Główną barierą, wspólną dla wszystkich sektorów – administracji, biznesu czy edukacji – jest brak odpowiednich kompetencji.

Raport PFR i Google: diagnoza kompetencyjna

Polski Fundusz Rozwoju, we współpracy z Google Cloud Polska, przeprowadził ogólnopolskie konsultacje dotyczące potrzeb i kierunków rozwoju kompetencji związanych ze sztuczną inteligencją. W badaniu udział wzięli przedstawiciele administracji publicznej, biznesu, start-upów, środowisk akademickich, a także organizacji edukacyjnych i branżowych. Wyniki opublikowano w raporcie „Mapa kompetencji AI w Polsce – Potrzeby i kierunki rozwoju”.

W każdej z analizowanych grup wskazywano na niedobór kompetencji jako główną przeszkodę we wdrażaniu AI. Największe braki dotyczą podstawowej wiedzy o sztucznej inteligencji, umiejętności korzystania z narzędzi genera-



tywnych, kompetencji liderkich, zarządzania zmianą technologiczną oraz znajomości aspektów prawnych i etycznych.

Administracja publiczna: brak wiedzy i systemowe ograniczenia

W administracji publicznej dodatkową barierą są złożone procedury zamówień publicznych oraz słaba wymiana danych między instytucjami. Badanie Ministerstwa Cyfryzacji, przeprowadzone wśród ponad 8 tys. urzędników, wykazało, że aż 82 proc. respondentów uznaje brak wiedzy i umiejętności za istotną lub bardzo istotną przeszkodę we wdrażaniu AI. Ponad połowa oceniła swoją

znajomość tematu jako elementarną, a niemal 13 proc. przyznało się do całkowitego braku wiedzy. Tylko 3 proc. ankietowanych wykazało się zaawansowaną znajomością sztucznej inteligencji. Zaledwie 20 proc. uczestniczyło w jakimkolwiek szkoleniu AI w ciągu ostatnich dwóch lat. Jednocześnie aż 93,36 proc. wyraziło chęć udziału w takich szkoleniach w przyszłości.

Sektor MŚP: krytyczne braki i ograniczenia finansowe

Znaczące luki kompetencyjne występują również wśród przedsiębiorców. W sektorze małych i średnich firm aż 84,2 proc. re-

spondentów zadeklarowało istotne braki kompetencyjne w zakresie AI, z czego 46,3 proc. określiło je jako krytyczne. Jedynie 9,5 proc. przedstawicieli MŚP nie dostrzega problemu niedoboru kompetencji w tym obszarze. Przedsiębiorcy wskazują również na ograniczone budżety jako barierę w adaptacji rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji. W mniejszych firmach często brakuje także świadomości potencjalnych korzyści płynących z zastosowania AI.

Duże firmy i start-upy: inne wyzwania, podobne potrzeby

Duże przedsiębiorstwa napotykają trudności w budowaniu długofalowej strategii rozwoju AI. Start-upy natomiast zmagają się z problemem pozyskania finansowania na start oraz znalezienia partnerów do pilotażowych wdrożeń. Z raportu PFR wynika, że mimo różnic sektorowych, istnieje zestaw uniwersalnych kompetencji, których potrzebuje każda firma niezależnie od jej etapu rozwoju. Należą do nich: umiejętność interpretacji wyników działania AI, znajomość jej zastosowań w konkretnej dziedzinie biznesowej oraz kompetencje w zakresie bezpieczeństwa i ładu korporacyjnego związanego ze sztuczną inteligencją.

Transformacja AI a rynek pracy

Rozwój AI to element szerszej transformacji technologicznej, która ma potencjał przekształcenia gospodarki i społeczeństwa. Proces ten niesie jednak także wyzwania – szczególnie na rynku pracy. W krótkiej i średniej perspektywie może dojść do automatyzacji wielu stanowisk, zwłaszcza tych opartych na rutynowych i powtarzalnych czynnościach. Dotyczy to zarówno prac fizycznych, jak i umysłowych. Oznacza to ryzyko wzrostu bezrobocia strukturalnego, szczególnie wśród osób o niższych kwalifikacjach lub w starszym wieku. Jednocześnie długoterminowo sztuczna inteligencja może przyczynić się do powstania nowych, bardziej zaawansowanych stanowisk pracy.

Edukacja i wsparcie ze strony PFR

Polski Fundusz Rozwoju już od kilku lat prowadzi inicjatywy edukacyjne i szkoleniowe skierowane do przedsiębiorców. W ramach projektów takich jak Strefa Wiedzy PFR Fundusz wspiera nie tylko rozwój kompetencji pracowników, lecz również efektywne wdrażanie rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w polskich firmach. Sprawdź bieżące wsparcie w rozwoju kompetencji AI na stronie Strefa Wiedzy PFR: <https://strefawiedzy.pfr.pl/>

WASZYNGTON

Prezydent USA Donald Trump zaprzeczył doniesieniom „Financial Times”, by nakłaniał prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo do przyjęcia rosyjskich żądań i oddania całego Donbasu. Trump opowiedział się jednocześnie za zatrzymaniem walk według obecnych pozycji. – Powinni natychmiast zatrzymać się na liniach frontu, wrócić do domu i przestać zabijać ludzi – stwierdził amerykański przywódca.



Myszę, że 78 proc. tego terytorium jest już zajęte przez Rosję. Trzeba to zostawić tak jak teraz. Mogą coś wynegocjować później

Donald Trump, prezydent Stanów Zjednoczonych

Wcześniej groźby, teraz próba podpalenia siedziby Platformy

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Zatrzymany w sprawie próby podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej w Warszawie Krzysztof B. był we wrześniu skazany za groźby wobec premiera Donalda Tuska.

W poniedziałek Komenda Stołeczna Policji (KSP) przekazała, że rano policja zatrzymała podejrzanego o próbę podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej w Warszawie, gdzie mieści się m.in. siedziba Platformy Obywatelskiej.

KSP poinformowała, że 44-latek jest Polakiem i mieszkańcem powiatu łosickiego oraz

że w maju tego roku został zatrzymany w związku z groźbami karalnymi na portalu X „w kierunku zabójstwa premiera Donalda Tuska”.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Siedlcach prok. Krystyna Gołąbek przekazała, że 30 czerwca prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Siedlcach akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi B.

– Dotyczył on m.in. tego, że w maju w Platerowie za pośrednictwem portalu X kierował on groźby pozbawienia życia wobec premiera Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione – podała prok. Gołąbek.

Poinformowała jednocześnie, że wyrok w tej sprawie zapadł w siedleckim sądzie 22 września. Sąd uznał Krzysztofa B. za winnego i wymierzył mu karę 3 tysięcy złotych grzywny.

Premier Donald Tusk odniósł się do zatrzymania mężczyzny we wpisie na platformie X. „W czerwcu usłyszał zarzuty za groźbę mi śmiercią, w październiku próbował podpalić siedzibę Platformy. Bąkiewicz i Kaczyński muszą być zadowoleni. To na ich wiecu kilka dni wcześniej pierwszy krzyczał, by nie bać się sądów, wyrwać chwasty i rzucać napalm, by nie odrosły” – napisał premier Donald Tusk.

Z kolei wiceszef Ministerstwa Obrony Narodowej Cezary Tomczyk podkreślił, że groźby

pod adresem premiera i próba podpalenia biura PO „to nie incydent w próżni – to efekt politycznej metody, w której słowo staje się zapalnikiem”.

Dodał, że liderzy PiS, zamiast łączyć Polaków wobec zagrożeń, od lat uczą pogardy dla innych i lekceważenia państwa prawa.

Tomczyk podkreślił, że język jest „infrastrukturą bezpieczeństwa”. Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński zaznaczył w Polsat News, że nie ma wątpliwości co do tego, że celem ataku 44-latka było biuro Platformy Obywatelskiej. – Po pierwsze, ten osobnik wykrzykiwał przekleństwa pod adresem Platformy Obywatelskiej. I druga kwestia, że ma już bogaty życiorys, jeśli chodzi



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Szef MSWiA Marcin Kierwiński nie ma wątpliwości co do tego, że celem ataku 44-latka było biuro PO

o kwestię groźb wobec premiera Donalda Tuska. To chyba wskazuje jasno, że jest to produkt tej nienawiści politycznej, która jest sączona od wielu, wielu lat przez niektóre środowiska polityczne – powiedział Kierwiński.

Także poseł Koalicji Obywatelskiej Witold Zembaczyński, który był jedną z pierwszych osób na miejscu piątkowego zdarzenia, mówił wówczas dziennikarzom, że nie ma wątpliwości, że atak był motywowany poli-

tycznie. Relacjonował, że świadek z wnętrza lokalu uniemożliwił rozprzestrzenienie się ognia, po tym jak jeden ze sprawców rzucił koktajl Mołotowa praktycznie w drzwi Biura Krajowego PO. Następnie – jak dodał Zembaczyński – świadek próbował ująć jednego ze sprawców i doszło do szarpaniny. Ostatecznie sprawcy zbiegli – zgodnie z relacją Zembaczyńskiego jeden z nich krzyczał: „Ty j**** platformersie”. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PTWP

Przemysł dla obronności: MON zapowiada partnerstwo strategiczne z polskimi przedsiębiorcami

„Państwo jako zamawiający musi działać w partnerstwie strategicznym z przemysłem – planować wieloletnie zamówienia, chronić branżę kluczowe dla obronności i aktywnie wspierać eksport polskiego sprzętu wojskowego” napisał wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz w liście skierowanym do uczestników konferencji „Przemysł dla obronności”, która odbyła się w Katowicach. Pierwsza edycja wydarzenia przyniosła ważne słowa w tematyce związanej z budowaniem odporności i potencjału obronnego Polski.

Z listu Władysława Kosiniaka-Kamysza wynika, że „o odporności państwa decydują własne zdolności wytwórcze, technologie i kompetencje, a polski przemysł obronny ma potencjał, by stać się motorem innowacji i wzrostu gospodarczego, a jednocześnie fundamentem naszej obronności”.

Na 2026 rok na obronność zaplanowano rekordowe wydatki, z których część

będzie realizowana poprzez Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności. Łącznie przekroczą one poziom 200 mld złotych, a zgodnie z przyjętymi założeniami 50 proc. zamówień będzie zleczanych polskim przedsiębiorstwom. Mieczysław Bieniek, zastępca dowódcy strategicznego NATO w latach 2010-2013 podkreślił, że - Historia nam nie wybaczy, jeśli te pieniądze wydamy źle.

Okres planowania modernizacji armii obejmuje 15-letnie cykle. Edward Gruska, gen. broni w stanie spoczynku, doradca w biurze MON wyjaśnił, że obecnie realizowany jest plan na lata 2020-2035. Jednocześnie w MON i Sztabie Generalnym WP trwają prace nad zaktualizowanym planem na lata 2025-2039. Plan jest niejawnym i opracowywany na bazie dokumentów strategicznych, takich jak Strategia Bezpieczeństwa Narodowego oraz Polityczno-Strategiczna Dyrektywa Obronna. To politycy wskazują wojskowym cele, rolę oraz środowisko sojusznicze. Na tej bazie **wojskowi opracowują plan, jak powinniśmy przy-**



gotować się do wojny. Dziś priorytetem jest uzupełnienie luk w zdolnościach, które powstały na skutek przekazania sprzętu na Ukrainę. Równolegle z dostawami powstają nowe dywizje, brygady i inspektoraty.

Pytany o przygotowania Polskiej Grupy Zbrojeniowej do planów wzmacniania potencjału Wojska Polskiego, prezes zarządu, Adam Leszkiewicz, zaznaczył, że krajowy przemysł przez lata zazdrościł zachodnim gospodarkom, w których przemysł kosmiczny i wojskowy w przeszłości i dzisiaj odgrywają

rolę innowacyjną i inspirującą do napędu całej gospodarki.

– PGZ chce być liderem i integratorem, czyli spajać nasze kompetencje z kompetencjami sektora prywatnego. Tak jak w przypadku Borsuka, który łączy w sobie rozwiązania produkowane w Hucie Stalowa Wola z rozwiązaniami stworzonymi przez Ponar Wadowice czy Grupę WB – zadeklarował Adam Leszkiewicz, który dodał również, że do połowy 2026 roku planowana jest integracja spółek grupy kapitałowej PGZ składającej się z 69 podmiotów. To niezbędne, aby mo-

gła ona sprostać wyzwaniom związanym z absorpcją środków finansowych, chociażby z programu SAFE (Polska ma przyznane ok. 44 mld euro). – Tylko wtedy będziemy mogli rozwinąć to, czego się od nas najbardziej oczekuje, czyli ustanowienie lub zwiększenie zdolności produkcyjnych – zastrzegł.

Bieżącą sytuację jako korzystną dla sektora państwowego i prywatnego ocenił również Marek Warzecha, prezes zarządu Ponar Wadowice.

– Otwiera się szansa dla przedsiębiorstw działających w sektorze obronnym. Jednak w tym kontekście należy zwrócić uwagę na konieczność zakończenia skrajnie zideologizowanej dyskusji na temat transformacji energetycznej. Europa zbankrutuje, jeśli dalej będzie podążać tą drogą – mówił Marek Warzecha.

W opinii prezesa Ponar Wadowice polskie firmy mają know-how, również unikalny w skali globalnej, pozwalający konkurować z największymi graczami. Na potwierdzenie wskazał, że Ponar jest jednym z czterech światowych produ-

centów zaawansowanego zawieszania hydropneumatycznego dla ciężkich pojazdów wojskowych.

Również w opinii Cezarego Dominiaka, prezesa zarządu i dyrektora naczelnego Rosomaka, sektor prywatny i państwowy są gotowe na współpracę, co dotyczy również MŚP, które jednak są w nieco innej sytuacji z uwagi na konieczność spełnienia wymogów koncesyjnych. Dodatkową korzyścią dla całego sektora byłaby, jego zdaniem, zmiana myślenia. – Jeśli damy sobie prawo do pomysłu, to zyskamy potężny impuls do realizacji innowacyjnych projektów – powiedział.

W trakcie dyskusji poseł Andrzej Grzyb, przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, zwrócił uwagę na rolę przedstawicieli armii, których opinia jest kluczowa w kontekście decyzji o sposobie wydatkowania środków za-rezerwowanych na ten cel.

– Toczy się dyskusja w sprawie logiki zamówień sprzętu dla Wojska Polskiego. Podchodzimy do tej kwestii w ten sposób, że decyzja w tym obszarze powinna należeć do wojska. Jednocześnie należy zadbać o kontekst korzyści dla krajowego biznesu, jakie w dłuższej perspektywie mogą przynieść inwestycje, o których decydujemy dzisiaj – mówił Andrzej Grzyb.

34 mld złotych na budowę odporności populacyjnej. Chodzi o środki na wypadek sytuacji kryzysowych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Szef MSWiA Marcin Kierwiński przypomniał w poniedziałek, że w ramach programu ochrony ludności jeszcze w tym roku zostanie przeznaczone dodatkowe 5 miliardów złotych dla samorządów.

– Środki, które przeznaczamy dla samorządów, środki, które przeznaczamy na ochronę ludności, to są środki, które pomagać mają także w sytuacjach kryzysowych, przy klęskach żywiołowych, przy różnego rodzaju aktach sabotażu. Łącznie przez dwa najbliższe lata wydamy prawie 34 miliardy złotych, aby budować taką populacyjną odporność – podkreślił Kierwiński podczas konferencji prasowej.

Wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski zwrócił uwagę, że na Mazowszu funkcjonuje 350 samorządów i mieszka 5,5 mln osób. – W naborach, które ogłosiliśmy, samorządy złożyły wnioski na po-

nad 400 milionów złotych. Mamy zakontraktowane 23 procent środków na 157 milionów złotych. Kolejne pieniądze będą kontraktowane w najbliższych dniach – wyjaśnił.

Wiceminister spraw wewnętrznych Marzena Roguska zwróciła uwagę na środki na ochronę infrastruktury krytycznej, zakup wyposażenia, modernizację oraz remonty obiektów zbiorowej ochrony, w tym schronów, które zostały przekazane Warszawie. Jak poinformowała, w stolicy na ten cel w tym roku przeznaczone zostało ponad 187 mln złotych.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC) zakłada przegląd i sprawdzenie obiektów, które spełniają warunki i mogą służyć za obiekty zbiorowej ochrony. Dokumentacja techniczna ze sprawdzenia takich obiektów będzie jednym z kryteriów wsparcia finansowego udzielanego m.in. na remonty budowli ochronnych.

PAP

KRÓTKO



FOT. BRENNAN GILMORE/AP/EAST NEWS

KOSMOS

Komety na polskim niebie

Aż dwie dość jasne komety znajdują się obecnie najbliżej Ziemi w swojej drodze wokół Słońca. Jaśniejsza z nich to C/2025 A6 (Lemmon), a słabsza to C/2025 R2 (SWAN). Widać je na wieczornym niebie nad Polską. Można spróbować zobaczyć je gołym okiem, choć najlepiej użyć lornetki.

INFRASTRUKTURA

Nowy odcinek Via Baltica

Prezydent Karol Nawrocki i prezydent Litwy Gitanas Nausėda wzięli udział w uroczystości otwarcia łączącego dwa kraje odcinka autostrady Via Baltica – jedynego tej klasy połączenia drogowego łączącego kraje bałtyckie z Polską i resztą Europy. Podczas konferencji prasowej Nawrocki ocenił, że sprawna realizacja projektu pokazuje m.in., iż

„relacje polsko-litewskie są na najwyższym poziomie”, a nowa trasa łącząca oba kraje oznacza stworzenie nowych możliwości współpracy. Podkreślił, że budowanie odporności gospodarczej i bezpieczeństwa to wspólne cele Polski i Litwy, który bardzo intensywnie współpracują w tym obszarze.

oprac. WS|PAP

GOSPODARKA

Rekordowy wzrost produkcji

Produkcja przemysłowa we wrześniu wzrosła o 7,4% w porównaniu do ub.r., a w porównaniu do poprzedniego miesiąca wzrosła o 16% – podała Główny Urząd Statystyczny. Według wstępnych danych wzrost produkcji sprzedanej odnotowano w 24 działach przemysłu. Największe, dwucyfrowe wzrosty odnotowały takie działy, jak naprawa i konserwacja maszyn i urządzeń, produkcja wyrobów tytonio-

wych, pozostała produkcja, wydobycie węgla oraz produkcja maszyn i urządzeń. Dwucyfrowe wzrosty odnotowano też w działach: gospodarka odpadami, produkcja odzieży, produkcja metali i wyrobów z metali oraz produkcja samochodów. „To najwyższy poziom w historii Polski. Jeszcze nigdy polski przemysł tyle nie produkował” – napisał premier Donald Tusk na platformie X.WS|PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY EFNI

0011415050

Reeuropeizacja i wspólna polityka gospodarcza i handlowa oraz bezpieczeństwa. To stworzy siłę EU

Za nami trzy dni obrad Europejskiego Forum Nowych Idei. W wydarzeniu uczestniczyło prawie 2000 osób, w tym wybitni politycy, ekonomiści, liderzy biznesu i nauki. Odbyło się ponad 100 paneli i spotkań.

– Jesteśmy na najlepszej drodze do tego, żeby mówiono o Polsce, że to najlepsze miejsce do życia. Nasz kraj staje się perłą w koronie całej wspólnoty Zachodu – powiedział premier Donald Tusk na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Jak jednak zaznaczył, bez repolonizacji i reeuropeizacji przegramy wyścig z brutalnymi siłami, które są wokół nas i które nie mają żadnych skrupułów. I to nie tylko wyścig gospodarczy. Mamy do czynienia nie tylko z wojną za wschodnią granicą, ale z globalnym sporem o fundamenty demokracji.

Europa może być silna w jedności

Konieczna jest fundamentalna zmiana w polityce gospodarczej UE. Polska i Europa nie może już outsourcować produkcji przemysłowej, militarnej oraz łańcuchów logistycznych w imię nawet najbardziej szlachetnych idei, takich jak ochrona klimatu.

– Jest nas łącznie 450 mln, mamy silny przemysł, dobre technologie, odgrywamy mocną rolę w światowej logistyce. Musimy podnieść swoją konkurencyjność i innowacyjność. Aby to osiągnąć, nie możemy myśleć federalistycznie. Żaden europejski kraj samodzielnie nie jest w stanie konkurować z USA czy Chinami, a niedługo Indiami. Powinniśmy zmierzać do konsolidacji europejskich firm, tworzyć graczy na miarę Airbusa w innych branżach – powiedział Maciej Witucki, przewodniczący Rady Głównej Konfederacji Lewiatan.

Transformacja energetyczna motorem rozwoju

Bezpieczeństwo energetyczne było jednym z głównych tematów EFNI. Jest sprawą fundamentalną dla gospodarki i dla kraju. Efektem transformacji energetycznej musi być poprawa konkurencyjności polskiej gospodarki dzięki stabilnym dostawom energii w konkurencyjnych cenach.

– Transformacja energetyczna to nie tylko budowa nowych mocy w odnawialnych źródłach energii, to nie tylko offshore i onshore, nie tylko energia słoneczna, ale również elastyczne moce gazowe i magazyny energii elektrycznej – powiedział



Maciej Górski, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych PGE. – Dzisiaj w dialogu z resortem energii, URE i Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi na nowo definiujemy transformację energetyczną.

Wyzwania rynku pracy

Cyfryzacja, sztuczna inteligencja i uczenie maszynowe to rewolucja także na rynku pracy. Wraz z postępem technologicznym zmieniają się wymagania wobec pracowników, a tradycyjne modele zatrudnienia ustępują miejsca nowym formom pracy. Programy reskilingu i i upskillingu są konieczne do przygotowania społeczeństwa na wyzwania przyszłości.

– Sztuczna inteligencja zmieni rynek pracy diametralnie. Nie oznacza jed-

nak masowej likwidacji miejsc pracy. Zmieni oczekiwania wobec zarówno pracowników, jak i firm – mówi Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan. – To jest nieunikniony proces, nie ma od tego odwrotu. Proszę jednak zauważyć, że na razie w Polsce wykorzystanie AI idzie bardzo powoli. W Europie średnio 13 proc. firm wykorzystuje AI w działalności, w Skandynawii nawet 30 proc. U nas jest to 8 proc. firm.

Czy Polska i Unia Europejska są w stanie konkurować z USA i Chinami?

Unia Europejska stara się wrócić do czołówki wyścigu w innowacyjności o rozwoju technologicznym. Niestety Polska w UE jest jednym

z najniżej notowanych krajów pod względem nakładów inwestycyjnych i innowacyjnych. Przez 30 lat rozwijaliśmy się dzięki niskim kosztom pracy i konsumpcji bogacącego się społeczeństwa.

– Te przewagi zaczynamy tracić. Koszty pracy są coraz wyższe, nasze społeczeństwo przeżywa kryzys demograficzny, zatem konsumpcja wewnętrzna nie będzie rosnąć – powiedział Mariusz Zielonka, główny ekonomista Konfederacji Lewiatan. – Musimy prze-programować koncepcję wzrostu i położyć nacisk na innowacyjność wzrostu produktywności. W innym razie nie będziemy w stanie utrzymać tempa wzrostu.

Bezpieczeństwo militarne

Jak powinniśmy bronić się nie tylko przed napaścią militarną, ale także przed dezinformacją, działaniami hybrydowymi? Jak zabezpieczyć i budować swoje newralgiczne sektory. Bezpieczeństwo militarne w tym roku było jedną z głównych ścieżek tematycznych. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Wiesław Kukuła wskazał na poważny, dziejowy moment dla świata liberalnych demokracji zachodnich. Podkreślał rosnącą siłę komunistycznych Chin.

Dodał, że jednocześnie państwa europejskie trawi kryzys.

– Wróg nie zaatakuję, jeśli będzie wiedział, że jesteśmy odporni, że jesteśmy silni, że poniesie karę – mówił Kukuła. – Nie chodzi tylko o nasze dywizje i pieniądze. To kwestia naszej społecznej woli, autonomiczności państwa, jego decyzyjności. Nasz potencjał musi być zbudowany na odpornym społeczeństwie.

Deklaracja Sopocka

Na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei uczestnicy przyjęli Deklarację Sopocką. Zwrócili uwagę, że żyjemy w czasie wielu równoległych kryzysów i hybrydowej wojny: od cyberataków i sabotażu po „wojnę kognitywną”, rozbijającą nasze społeczeństwa od środka. Nie wystarczy trzymać się wygodnych schematów. Kluczowe postulaty Deklaracji Sopockiej to zwiększenie możliwości obronnych Polski i UE, rozbudowa infrastruktury krytycznej, obrona praworządności i demokracji, polityka handlowa broniąca interesów UE, powołanie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Premierze oraz wicepremiera odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze, długofalowej strategii rozwoju polskiej energetyki.

AfD planuje przyznać Trumpowi honorowe obywatelstwo powiatu

oprac. Anna Nagel
Berlin

Prawicowo-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) zaproponowała, by Donald Trump został honorowym obywatelem powiatu Bad Duerkheim w południowo-zachodnich Niemczech.

Rodzina Trumpa pochodzi z Kalstätt, niewielkiej wioski winiarskiej położonej przy Szlaku Win w Nadrenii-Palatynacie. Jest ona częścią powiatu Bad Duerkheim. Dziadkowie prezydenta USA wyemigrowali stąd do Nowego Jorku pod koniec XIX wieku.

Z pomysłem honorowego obywatelstwa wyszedł lider lokalnej AfD i deputowany do Bundestagu Thomas Stephan. - Po wodem jest to, że Donald Trump

doprowadził do pokoju w konflikcie między Izraelem a Strefą Gazy oraz zapewnił uwolnienie izraelskich i ośmiu niemieckich zakładników - wyjaśnił polityk w rozmowie z agencją DPA.

AfD złożyła stosowany wniosek w radzie powiatu. Organ ten ma podjąć decyzję 29 października. Starosta powiatu, Hans-Ulrich Ihlenfeld z CDU, oświadczył, że nie chce uprzedzać decyzji rady, ale zaznaczył, że nie wyobraża sobie, by propozycja AfD uzyskała poparcie większości.

Reprezentujący CDU kanclerz Niemiec Friedrich Merz nazwał w niedzielę Alternatywę dla Niemiec „głównym przeciwnikiem” chadeków. Wykluczył współpracę z AfD, ale opowiedział się przeciwko delegacji tej partii.

PAP



Rodzina Trumpa pochodzi z niewielkiej wioski winiarskiej położonej przy Szlaku Win w Nadrenii-Palatynacie

Francja musi zareagować na kradzież w Luwrze

oprac. Karolina Wrońska
Paryż

Minister spraw wewnętrznych Francji Laurent Nunez wysłał specjalne instrukcje do prefektów departamentów, polecając im, by wzmocnili środki bezpieczeństwa wokół instytucji kultury.

W poniedziałek w siedzibie resortu spraw wewnętrznych (Beauvau) zorganizowano specjalne spotkanie dotyczące zuchwałej kradzieży ośmiu klejnotów koronnych z Luwru. W dyskusji na temat konsekwencji tego wydarzenia wzięli udział m.in. Laurent Nunez, a także ministra kultury Rachida Dati i przedstawiciele służb.

Według ministerstwa kultury Francji w niedzielę rano z Galerie d'Apollon skradziono

osiem bezcennych klejnotów. Była wśród nich tiara cesarzowej Eugonii (żony Napoleona III), ozdobiona 2 tys. diamentów oraz dwa naszyjniki. Sprawcy zgubili lub porzucili podczas ucieczki koronę cesarzowej Eugonii.

Złodzieje użyli podnośnika na ciężarówce, którym dostali się wprost do gmachu Luwru przez okno balkonowe. Użyli przecinarek, by wyjąć klejnoty z witryny. Dziennik „Le Parisien” podał, że dwóch sprawców, ubranych w kamizelki odbłaskowe, udawało robotników.

Przestępcy ustawili pacholki ostrzegawcze przy podnośniku. Policję zaalarmował jeden z przechodniów. Właściciel odjechał na skutek. Spektakularny rabunek trwał - według MSW - siedem minut. PAP

Koniec z gazem z Rosji w UE. Ale dopiero w 2028 roku

oprac. Karolina Wrońska
Luksemburg

Ministrowie energii państw UE uzgodnili w poniedziałek stanowisko w sprawie wprowadzenia całkowitego zakazu importu gazu z Rosji od 1 stycznia 2028 roku.

Przeciwnie były dwa kraje: Słowacja i Węgry. Chodzi zarówno o gaz skroplony, jak i ten dostarczany gazociągami.

- Musimy pozbyć się tej zależności najszybciej, jak to możliwe - powiedział dziennikarzom komisarz ds. energii Dan Joergensen, który wziął udział w posiedzeniu ministrów energii państw UE w Luksemburgu. - Kiedy wybuchła wojna, 45 proc. naszego gazu pochodziło z Rosji. Udało nam się już znacząco obniżyć ten poziom. Dzisiaj mamy 13 proc., prawdopodobnie nawet trochę mniej, ale to nadal zdecydowanie za dużo i musimy się tego całkowicie pozbyć - zaznaczył.

Jak dodał Joergensen, jest oczywiste, że oba kraje, które są przeciwnie rozporządzeniu, nie sprzeciwiają się jego szczegółowym zapisom, lecz takiemu „planowi co do zasady”. Jak powiedział, zgadza się ze stanowiskiem „pewnych krajów”, które mówią o tym, że całkowite odejście od rosyjskiego gazu jest dla nich problemem. Przypomniał jednak, że w odróżnieniu od sankcji, przyjmowanych jednomyślnie przez państwa UE,



Kraje niemające dostępu do morza H takie, jak Słowacja i Węgry - będą mogły sprowadzać surowiec transportowany gazociągami dłużej - do końca 2027 roku

rozporządzenie wymaga większości 15 państw stanowiących 65 proc. ludności Unii.

Pytany o to, czy Słowacja mogłaby uzyskać rekompensatę finansową w związku z wygaszeniem importu rosyjskiego gazu, odpowiedział, że Komisja Europejska nie przewiduje dużych programów finansowych.

- Ale pomożemy zdyswersyfikować źródła dostaw, tak aby żaden kraj nie miał problemów z ich bezpieczeństwem - zaznaczył.

Projekt rozporządzenia przewiduje wprowadzenie zakazu importu rosyjskiego gazu od 1 stycznia 2028 r. Pewne obostrze-

nia mają zacząć obowiązywać wcześniej.

Od 1 stycznia 2026 r. zakazany zostanie import gazu realizowanego na podstawie nowych umów, zawartych po 17 czerwca 2025 r.

Z kolei import w ramach kontraktów krótkoterminowych zo-

Ostateczny kształt rozporządzenia muszą bowiem jeszcze wynegocjować Parlament Europejski oraz prezydencja Danii w Radzie UE

stanie wstrzymany do 17 czerwca 2026 r.

Natomiast kraje niemające dostępu do morza - takie, jak Słowacja i Węgry - będą mogły sprowadzać surowiec transportowany gazociągami dłużej - do końca 2027 r.

W projekcie rozporządzenia zapisano, że w przypadku ropy naftowej, kraje UE nadal importujące ropę rosyjską, będą musiały przygotować plany dotyczące zróżnicowania dostaw, aby stopniowo wycofać cały pozostały import rosyjskiego gazu, który ma zostać wstrzymany także do końca 2027 r. PAP

Dlaczego Budapeszt? Zelenski będzie musiał zaakceptować miejsce rozmów pokojowych

oprac. Anna Nagel
Kijów/Moskwa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski oświadczył, że gotów jest udać się do Budapesztu w związku ze spotkaniem prezydenta USA Donalda Trumpa z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Ponieważ rozmawiamy o pokoju w Ukrainie, a nie o wyborach na Węgrzech. Nie uważam, że premier, który wszędzie blokuje Ukrainę, może zrobić coś pozytywnego dla Ukraińców, albo chociaż coś umiarkowanego” - powiedział Zelenski w rozmowie z dziennikarzami, którą relacjonowała w poniedziałek agencja Interfax-Ukraina.

Tymczasem rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył w poniedziałek, że Budapeszt został wybrany na miejsce spo-



Orban utrzymuje relacje z Trumpem i Putinem

tkania przywódcy Rosji Władimira Putina i prezydenta USA Donalda Trumpa, ponieważ premier Węgier Viktor Orban „ma ciepłe relacje z Trumpem i konstruktywne relacje z Putinem”. Pieskow powiedział na codziennym spotkaniu z dziennika-

rzami, że prace nad szczytem w Budapeszcie dopiero się rozpoczynają, a celem spotkania Putina z Trumpem będzie „przyspieszenie rozwiązania konfliktu na Ukrainie oraz rozwój relacji między Rosją a Stanami Zjednoczonymi”. Zdaniem Pieskowa Rosja prowadzi poważne rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi w celu osiągnięcia porozumienia pokojowego na Ukrainie. Rzecznik Kremla jednocześnie po raz kolejny oskarżył Ukrainę o wysyłanie sprzecznych sygnałów, które utrudniają ten proces - powtarzając tym samym stanowisko, które jest już stałym elementem antyukraińskiej propagandy rosyjskich władz.

Pieskow odmówił udzielenia informacji na temat ostatniej rozmowy telefonicznej między Trumpem i Putinem, która odbyła się w ubiegłym tygodniu. Rzecznik nie ustosunkował się

zatem do pytań o ewentualne propozycje rosyjskiego przywódcy w kwestiach terytorialnych dotyczących Ukrainy.

Dziennik „Washington Post” napisał w piątek, że Putin zażądał w rozmowie z Trumpem, by Ukraina przekazała Rosji pełną kontrolę nad obwodem donieckim. „Financial Times” poinformował w sobotę, że amerykański prezydent trzymał się tego pomysłu podczas spotkania z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zelenskim w Białym Domu.

Niektóre europejskie rządy wspierające Ukrainę stoją na stanowisku, że goszczenie Putina w państwie członkowskim Unii Europejskiej jest niewłaściwe. Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas określiła w poniedziałek takie inicjatywy jako „coś nieprzyjemnego”. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,58

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,88

JEN
100 JPY

2,41

DANE WG NBP Z DNIA 20.10.2025, G. 12:00

Pekin ma nową broń. Polska znalazła się na celowniku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

W ostatnich dniach świat obiegły doniesienia o kolejnej eskalacji w walce handlowej między Pekinem a Zachodem: Chiny rozszerzyły kontrolę nad eksportem rare earth – pierwiastków kluczowych dla przemysłu elektronicznego, motoryzacyjnego i militarnego – wprowadzając obowiązek licencji oraz odmowy eksportu w przypadkach zastosowań wojskowych i półprzewodnikowych.

Czytam to jako element bardzo ostrych negocjacji z USA dotyczących kształtu przyszłych relacji handlowych i technologicznych pomiędzy tymi dwoma mocarstwami – mówi sinolog prof. Marcin Jacoby w rozmowie ze Strefą Biznesu.

To nie tylko klasyczny ruch strategiczny, lecz ewolucja: zamiast czerpać korzyści z globalnych łańcuchów dostaw, Chiny zaczynają traktować eksport jako źródło podatku i narzędzie presji. W kontekście globalnej konkurencji technologicznej – i coraz ostrzejszego sporu z USA – ten ruch może przesunąć geometryczny środek ciężkości w relacjach handlowych. Czy Zachód pozwoli się „podatkować” przez Pekin? A Europejczycy konsumenci i przemysł czy będą skłonni płacić chińską sowizdrzalską opłatę za import technologii?

Geopolityka eksportu: od dostawcy do cenzora rynku

Gdy przez lata Chiny budowały swoją globalną przewagę w surowcach krytycznych, wydawało się, że ich strategia to maksymalne wpasowanie się w światowe łańcuchy dostaw – jako taniego i pewnego dostawcy. Dziś świat wygląda jednak zupełnie inaczej: w obliczu narastającej konfrontacji z USA i nadciągającej rywalizacji technologicznej Pekin zaczyna się alienować. Już w kwietniu 2025 r. Chińskie Ministerstwo Handlu wprowadziło nazwane „ograniczeniami eksportowymi” na siedem kluczowych pierwiastków

ziem rzadkich (samarium, gadolin, terb, dysproz, lutet, skand, itr) oraz na magnesy i ich związki, wymagając specjalnych licencji eksportowych.

W październiku 2025 r. Pekin zrobił krok dalej: rozszerzył listę objętą kontrolą o kolejne pięć pierwiastków (holm, erb, tlium, europ, ytbn) oraz dziesiątki urządzeń przetwarzających i narzędzi wydobywczych. Co więcej, eksport takich technologii jak recykling pierwiastków rzadkich czy współpraca z firmami zagranicznymi w tej dziedzinie podlega teraz surowej kontroli.

– USA rzuciły Chinom wyzwanie w postaci nie tylko drakońskich ceł, ale przede wszystkim zerwania współpracy badawczej, zamrożenia handlu wielu kluczowych firm świata zachodniego z Chinami i wycięcia firm chińskich z obecności na rynku amerykańskim. Chiny z decydowały się na konfrontację – odcięcie firm amerykańskich (a przy okazji i innych z państw sojuszniczych) od metali ziem rzadkich to artyleria ciężkiego kalibru starannie dopasowana do ostatnich decyzji Waszyngtonu – powiedział profesor Jacoby, autor książki „Tajwan. Herbatka na beczce prochu”.

Choć formalnie nie nazwałbym tego „podatkiem” w klasycznym sensie fiskalnym, to w praktyce system licencji i odmów eksportowych działa jak rama fiskalna oparta na selekcji i cenie dostępu. Eksporterzy muszą liczyć się z opłatami i restrykcyjnymi warunkami – a importujący muszą uzyskać zgodę – to de facto forma monopolu państwowego nad handlem kluczowymi dobrami technologicznymi.

To jest moment, w którym Chiny przestają być tylko producentem – stają się selekjonerem i „celnikiem globalnym”. W takim scenariuszu kraje odbiorcze nie tyle handlują z Chinami – co zostają zobowiązane do negocjacji i zapłaty.

Skala przewagi Chin i zagrożenia dla zachodnich łańcuchów

Klucz do zrozumienia tej strategii leży w dominacji Chin na rynku surowców krytycz-



Gdy przez lata Chiny budowały swoją globalną przewagę w surowcach krytycznych, wydawało się, że ich strategia to maksymalne wpasowanie się w światowe łańcuchy dostaw – jako taniego i pewnego dostawcy. Dziś świat wygląda jednak zupełnie inaczej

nych. Chiny przetwarzają około 90% światowych rare earth (pierwiastków ziem rzadkich) w procesach chemicznych i magnetycznych, mimo że rezerwy tych pierwiastków rozmieszczone są geograficznie w różnych regionach świata. W 2025 r., w odpowiedzi na wcześniejsze restrykcje, zwiększano licencje eksportowe, jednak globalna obawa przed niedoborem nadal narastała.

W czerwcu i lipcu tego roku świat zaszokowały wieści o postępującym spadku eksportu: we wrześniu 2025 r. chiński eksport rare earth spadł o 31% w porównaniu do sierpnia – do poziomu 4 tysięcy ton – co stanowi najniższy miesięczny wynik od lutego. Choć rok do roku eksport nadal był wyższy (o ok. 13%), trend spadkowy (trzeci miesiąc z rzędu) przyciągnął uwagę rynków i ekspertów.

Zakłócenia w dostawach dotknęły sektory motoryzacyjne i elektroniczne: niektóre fabryki aut w USA i Europie musiały tymczasowo wstrzymać produkcję z braku magnesów przewodzących kluczowe komponenty silników elektrycznych. Reszta świata zaczęła bardziej intensywnie poszukiwać alternatywnych źródeł i inwestować w recykling pierwiastków rzadkich – ale te inicjatywy to działania strategiczne, które wymagają czasu i kapitału.

Na rynkach surowcowych akcje firm wydobywczych od razu zareagowały wzrostami, gdy Pe-

kin ogłosił nowe restrykcje eksportowe. Ale to tylko symptom – rzeczywiste globalne koszty mogą być dalekosieczne.

Czy „chiński podatek eksportowy” to nowy instrument konfliktu?

W klasycznej ekonomii wolny handel opiera się na taryfach i barierach importowych. Ale Chiny pokazują inny wariant: zamiast nakładać cło na import, tworzą opłatę po stronie eksportu – w dodatku w formie selektywnej i ukrytej w licencjach. To forma „podatku technologicznego” – importer, nawet jeśli nie płaci stawki celnej, musi spełnić warunki, ponieść opłaty i ryzyko odmowy. W praktyce to może działać jak podatek: ogranicza dostęp, podnosi koszty, uzależnia decyzje od woli władz eksportujących.

Dla państw importujących to ogromny ryzyko asymetrii: nie tylko zależność dostaw, ale zależność negocjacyjna. Każdy importer staje się negocjatorem z Pekinem, często na słabszej pozycji, jeśli jego przemysł zależy od chińskiego surowca.

W geopolityce to równoważnik dla sankcyjnego: Chiny mogą w ten sposób karać lub faworyzować poszczególne firmy albo państwa. Jeżeli importujący nie spełni warunków, jego towary mogą zostać zablokowane – niezależnie od kontraktów czy prawa międzynarodowego. Strategiczna rola rare earth jako surowców dwójakiego zastosowa-

nia (cywilnego i wojskowego) czyni ten manewr szczególnie istotnym.

W relacjach z USA Pekin już wprost broni, że restrykcje eksportowe wynikają z obaw o bezpieczeństwo narodowe, nie z chęci odwetu handlowego. Mają one jednak jasny efekt: zwiększają chińską dźwignię negocjacyjną. Jeśli eksport do sektorów obronnych czy półprzewodnikowych będzie odma- wiany – to segmenty kluczowe dla rywalizacji strategicznej – Pekin może wymuszać koncesje technologiczne lub handlowe.

Amerykański Departament Handlu wielokrotnie stwierdzał, że Chiny „odkładają” rozmowy w świetle eskalacji restrykcji. Z kolei Donald Trump odpowiedział zapowiedzią 100% taryf na chińskie eksporty do USA i groźbą kontroli eksportowych części takich jak Boeing.

Jest to więc wejście w epokę, gdzie eksport jest nie tyle aktem handlowym, ile strategią dyplomatyczno-polityczną.

Polska i Europa pod chińskim trybem podatkowym – co nas czeka?

Dla polskiego przemysłu i europejskich firm scenariusz oznacza konieczność konfrontacji z nową formą pozataryfowej agresji handlowej. Nawet jeśli Chiny bezpośrednio podatku nam nie nałożą, to skutki tej polityki uderzają w koszty, dostępność surowców i ryzyko łańcuchów dostaw. Firmy, które korzystają z komponentów zawierających rare earth – producenci elektroniki, motoryzacji, energetyki odnawialnej – staną w obliczu negocjacji warunków licencji, ryzyka odmowy i wzrostu cen.

Unia Europejska od dawna identyfikuje import krytycznych metali ziem rzadkich jako kluczowe bezpieczeństwo strategiczne. Parlament Europejski wielokrotnie wskazywał na ryzyko zależności od Chin. W kontekście nowych decyzji Pekinu Komisja Europejska przygotowuje plany dywersyfikacji źródeł, inwestycje w recykling i zwiększenie wydobycia wewnątrz UE.

Dla Polski, której sektor high-tech nie jest dominujący, ten szok może być pośredni – wzrost kosztów komponentów, opóźnienia w dostawach, presja na bilanse handlowe. Ale ryzyko jest realne także politycznie: jeśli Chiny zaczną traktować Europę jako odbiorcę drugiej kategorii – dając licencje tylko tym firmom i państwom, które ustąpią w innych obszarach – może się pojawić system quasi-podatkowy na import technologii.

Europa musi teraz przyjąć rolę negocjatora, nie tylko rynku – domagając się większej przejrzystości chińskich licencji, mechanizmów arbitrażu międzynarodowego i alternatywnych ścieżek łańcuchów dostaw. W przeciwnym razie zostaniemy stawką w chińskiej grze handlowej.

Wnioski: co dalej i jakie skarby czekają w kryzysie

Chiński manewr eksportowy to nie przypadek, lecz przekształcenie roli Chin z serwisu świata w jego punkt oporu handlowego i politycznego. W czasach, gdy globalizacja wykracza poza wymianę dóbr, kontrola nad kluczowymi technologiami i surowcami staje się ideologicznym i strategicznym orężem.

Jeśli Zachód nie podejmie kontrakcji – czyli inwestycji we własne możliwości, dywersyfikację oraz mechanizmy ochronne – to ryzykuje byciem opodatkowanym przez dostawcę świata. Polska nie jest wyjątkiem: musimy targować się w tej nowej grze lub zostać graczem wielkiej dyplomacji technologicznej.

Ten nowy sposób „podatkowania eksportem” powinien być alarmem dla decydentów. To nie jest tylko krok Chin – to zapowiedź, że w XXI wieku państwa mogą opodatkowywać handel inaczej niż przez cła – przez licencje, kontrole i selekcję. W tej nowej erze importera jako klienta, a nie podmiotu transakcji, stoimy przed pytaniem: czy zaakceptujemy bycie „podatnikiem” Pekinu, czy zaczniemy budować własną autonomię surowcową i technologiczną?

©P

Na tę klęskę długo pracowano. Dobre czasy zjadły górnictwo

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Trzeba być mistrzem świata, żeby zepsuć tak potężną i doskonałą organizację gospodarczą, denerwuje się Jerzy Markowski. Były wice-minister gospodarki ma kilka recept na wyjście z, jak to nazywa, klęski Jastrzębskiej Spółki Węglowej i problemów górnictwa. Należy odwrócić debatę: rozmawiamy najpierw o kosztach, dopiero później o cenach. Wtedy będziemy wiedzieli, co z tym zrobić. To się da „połapać”, mówi Strefie Biznesu Jerzy Markowski.

Ta sytuacja nie powstała wczoraj ani rok temu

Strefa Biznesu: Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej podjął uchwałę o rozpoczęciu przygotowań do procesu restrukturyzacji. Ma ona doprowadzić do „stabilizacji sytuacji płynnościowej spółki”. Co pan sądzi o tych przygotowaniach. Czy to nie brzmi trochę jak musztarda po obiedzie?

Jerzy Markowski: To, co dzisiaj obserwujemy w JSW, jest konsekwencją zaniedbań w ostatnich 10, nawet 15 latach. Na tę klęskę długo pracowano, bardzo systematycznie i jak widać skutecznie. Musimy rozróżnić kilka zasadniczych przyczyn obecnego stanu. Mam oczywiście pretensje do właściciela, którym jest minister aktywów państwowych, a wcześniej minister energii. Ale najważniejsze pytanie brzmi: gdzie były kolejne rady nadzorcze, które mają obowiązek monitorowania sytuacji, zwłaszcza w spółce o tak istotnym znaczeniu dla rynku pracy w województwie śląskim, bo zatrudniającej 32 tysiące ludzi.

Jakie są przyczyny obecnej sytuacji?

Po pierwsze, totalna uległość wobec związków zawodowych, które wysuwały żądania przy każdym lepszym wyniku ekonomicznym. Umówmy się: osiąganie zysków nie było trudne, szczególnie kiedy wybuchła wojna w Ukrainie, bo ceny węgla koksowego poszybowały wtedy ze 100 euro do 450 euro za tonę. Potężnego zysku nie przeznaczono na inwestycje. Skonsumowały go płace, w efekcie wzrosły koszty wydobycia. Niestety, za tym nie poszła żadna restrukturyzacja czy modernizacja techniczna. Mało tego – kiedy koszty wzro-

sły o 60%, wydajność spadła o 30%.

Delikatnie mówiąc: „ekonomia się rozjechała”

Jak to się ładnie mówi... ekonomia się rozjechała?

A to wszystko, kiedy sami „uczeni mężowie i damy” zasiadają w radach nadzorczych czy stanowią walne zgromadzenie. Celowo jestem uszczypliwy, bo powtarzam, mieli obowiązek monitorowania kolejnych, beztroskich zarządów. A wynik ekonomiczny, jaki jest, każdy widzi. Trzeba też zaznaczyć, że stale zmniejszało się wydobycie w JSW, z ponad 13 mln do niewiele ponad 9 mln ton. To o tyle ważne, że przy mniejszym wydobyciu, maleją przychody ze sprzedaży. Problem pojawia się wtedy, gdy pozostają wysokie koszty stałe, zwłaszcza przy specyficznej infrastrukturze kopalń. Przypomnę, że JSW to 4 potężne, nowoczesne kopalnie, w których zawsze można zadbać, by wydobycie było tańsze. Niestety, takich starań zaniechano.

Podziela pan opinię o przerośnięciu administracji?

Z całkowitą beztroską mnożono stanowiska wokół zarządu spółki. Dziś w samym budynku głównym pracuje kilkaset osób dublujących funkcje i czynności w poszczególnych firmach składających się na JSW. Mówię nie tylko o kopalniach, ale także o koksowniach, ciepłowniach i wielu innych podmiotach. Niestety, tak to działa: są pieniądze, to beztrosko wydajemy. Kolejny problem to tzw. danina Sasina. Kiedy pojawił się wspomniany zysk po wybuchu wojny, JSW została obciążona podatkiem solidarnościowym od nadzwyczajnych zysków i zapłaciła 1,6 mld złotych. Pomijam niesprawiedliwą konstrukcję tego podatku, który musiała zapłacić tylko JSW. Moim zdaniem to po prostu kara za zysk. Pytanie retoryczne: czy za legalnie zdobyty, w wyniku koniunktury zysk można karać? Poza tym: właściciel przecież odbiera swoje pieniądze w formie dywidendy. Nie powinien zagarniać dodatkowych zysków. Ten przypadek nie był odosobniony, bo takich „jednorazowych” danin w ostatnich 15 latach było kilka.

Mówił pan o kilku grupach przyczyn.



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Górnictwo na ostrym zakręcie: koszty rosną, wydajność spada. Co dalej z pracą?

Kolejną są niefrasobliwie zawierane umowy kredytowe z konsorcjum banków, których liderem jest PKO. Spowodowały one, że zarząd z całej kwoty 1,4 mld złotych kredytu miał do dyspozycji niewiele ponad 200 mln złotych wykorzystywanych jako kredyt obrotowy. Przy tak potężnej skali przychodów i wydatków było to po prostu narzędzie nieskuteczne, a jednocześnie niezwykle kosztowne. Kredyt obrasta odsetkami od całego kapitału i okresu.

Na początek potrzeba projektu specjalnego

Co można z tym bałaganem zrobić?

Zacznijmy od tej jednorazowej daniny. Uważam, że nie ma co liczyć na jej szybkie odzyskanie. Minister Finansów nie odda 1,6 mln złotych, bo po prostu nie ma ich skąd wziąć. Być może wyjściem byłby specjalny projekt Rady Ministrów, który pozwoliłby na czasowe zawieszenie należności na rzecz budżetu, do czasu skompensowania tej kwoty 1,6 mld. Efekty byłyby takie, że spółka odzyskałaby swoje pieniądze, a budżet nie musiałby ich oddawać. Kredyty natomiast wymagają renegotiacji. Fundamentalne są oczywiście kwestie płac. Już słyszymy o konieczności jakiegoś rozwiązania, zarząd wspominał nawet o redukcjach wynagrodzeń. Tylko że ja znam górnictwo i pozwolę sobie przypomnieć, że jeszcze nikomu nie udało się zabrać pieniędzy górnikom.

Sytuacja bez wyjścia?

Przede wszystkim trzeba się wycofać z beztrosko podpisywanych gwarancji zatrudnienia bez względu na wynik ekonomiczny czy poziom wydobycia

i sprzedaży. Takich gwarancji dotrzymać się nie da. Po drugie – dziś w rządzie procedowany jest projekt ustawy górniczej. Spodziewam się, że niedługo trafi na posiedzenie Rady Ministrów, a potem do sejmu. To w gruncie rzeczy narzędzie prawne do realizacji umowy społecznej, która w ogóle nie objęła JSW. Przypomnę, że dotyczy wyłącznie producentów węgla energetycznego. O ile umowa społeczna będzie w ogóle notyfikowana, powinna objąć Jastrzębską Spółkę Węglową, ale tylko w zakresie uprawnień do redukcji zatrudnienia w trybie odpraw i urlopów górniczych. To pomogłoby zredukować zatrudnienie o 3-4 tys. osób, co jest wielkością niebagatelną i byłoby natychmiast odczuwalne.

Jest kilka firm do sprzedania

Czy oprócz redukcji zatrudnienia można jeszcze coś zrobić?

Można się „pozbyć” niektórych aktywów. Spółka szastała pieniędzmi, nie zważając, czy zakupy są potrzebne, czy nie. Ja sprzedałbym Przedsiębiorstwo Budowy Szynów, które JSW przejęła, kompensując swoje należności. Moim zdaniem PBS ma olbrzymie szanse na rynku, ale nie w obecnych strukturach. „Jastrzębska” nie ma odpowiednich mocy inwestycyjnych. Radziłbym sprzedać to przedsiębiorstwo np. KGHM-owi, który jest głównym odbiorcą jego usług. Uważam też, że poradziłoby sobie na rynku samodzielnie, z wejściem na giełdę włącznie. JSW musi się pozbyć wszystkich tych „przybudówek”, bo jest ich tam mnóstwo. Ta firma obrasta nie tylko kadrami. Trudno się doliczyć nie tylko kosztów, ale

i sensu funkcjonowania tego wszystkiego.

Wydobycie się zwiększa, trzeba to gdzieś sprzedać

JSW przyjęła program transformacji. To nie wystarczy?

Największy nacisk w tym programie kładzie się na zwiększenie wydobycia węgla i produkcji koksu. Krótko mówiąc, trzeba fedrować jak najwięcej. I to się dzieje. Ale w przedsiębiorstwach o tak potężnych kosztach stałych, jak kopalnie czy koksownie, o wyniku ekonomicznym decyduje wolumen sprzedaży. A sprzedaż koksu niestety nie rośnie, z powodu załamania na rynku stali. W Europie, podkreślam, bo cały świat zużywa stali coraz więcej. Dlaczego tak jest w Europie – wiemy. Nawet w samej Polsce brakuje odbiorców stali. Sami ich sobie wyeliminowali. Zmierzam do tego, że odbiorców koksu i stali trzeba szukać poza Europą. Także dlatego, że dodatkowym produktem koksowni są tzw. węglowodory, które także sprzedadzą się wyłącznie w światowym przemyśle chemicznym.

Czy dobrym pomysłem jest włączenie JSW do firm zbrojeniowych?

Nie wyobrażam sobie, jak miałyby to wyglądać. Pamiętajmy, że spółka już jest w tym łańcuchu technologicznym: wydobywa węgiel koksowy, który służy do produkcji koksu. Z niego wytwarza się stal, a ze stali uzbrojenie. To znaczy, że węgiel koksowy jest surowcem zbrojeniowym. Nie wierzę jednak, że jakieś formalne przesunięcia sprawią, że uda się do JSW skierować jakieś środki przeznaczone na produkcję uzbrojenia. To byłoby już „gru-

bym naciąganiem”. Moim zdaniem recepta jest jedna: wzrost wydobycia i produkcji, obniżanie kosztów stałych, redukcja zatrudnienia w trybie umowy społecznej. To wbrew pozorom narzędzia łatwe do zastosowania. Powiem po męsku: trzeba być mistrzem świata, żeby zepsuć tak potężną i doskonałą organizację gospodarczą jak Jastrzębska Spółka Węglowa. To nowoczesne kopalnie i koksownie, które mają bogate złoża surowca uznanego przez UE za strategiczny. Jakby tego było mało: JSW jest jedynym producentem węgla koksowego w Europie.

Tutaj wracamy do pytania: czy ktoś ten węgiel chce kupować...

Proszę mi wierzyć: Azja chłonie każdą ilość węgla koksowego. Nawiasem mówiąc, to dopiero paradoks: z Azji i Afryki do Polski płynie węgiel energetyczny, wybiera z polskich odbiorców energetycznych. Kupujemy go w takich ilościach, że wypiera krajowy węgiel, co widać na zwałach przykopalnianych. Zalega tam ponad 5,5 mln ton węgla. To dwumiesięczne, polskie wydobycie. Dlaczego nie możemy sprzedać węgla koksowego do Azji i Afryki, skoro go tam potrzebują i będą potrzebować jeszcze więcej?

Czy to nie jest też kwestia ceny i konkurencyjności?

O cenach decydują ARA, czyli porty w Amsterdamie, Rotterdamie i Antwerpii. My na cenę w Polsce patrzymy przez pryzmat akceptowalności i użyteczności odbiorców energii elektrycznej. Uwielbiamy podkreślać, że węgiel jest drogi i przez to wpływa na wysoką cenę energii, natomiast nikt jakos nie wspomina, stanowi on tylko 17 procent kosztów energii. O pozostałych 83 procentach i składnikach nikt nie mówi. Uważam, że należy odwrócić debatę: rozmawiamy o kosztach, dopiero później o cenach. Wtedy będziemy wiedzieli, co z tym zrobić. Nasze obecne problemy biorą się stąd, że cały czas karmiliśmy się hasłami. Jedna pani premier mówi: „nie pozwolimy zamknąć”, inny minister: „będziemy pomagać”. Jeszcze inny proponuje rozwiązania nierealne i wywołujące konflikty społeczne. Zupełnie nic z tego nie wynika. Tymczasem to się da „połapać”. Wierzę, że tym razem tak będzie. Ale warunki powodzenia podałem wyżej. ©©

Motoryzacja to brutalna gra. „Auto nie widzi części, choć wszystko działa”

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Kierowcom wydaje się, że w ASO kupują wyłącznie części od producenta auta. W rzeczywistości pochodzą one od firm, które produkują także na rynek wtórny. Każdy chciałby, by jego zaufany warsztat miał możliwość pełnego serwisu i wymiany części. Dziś nągminnie dochodzi do sytuacji, gdy część jest poprawnie wymieniona i zamontowana, a pojazd jej „nie widzi”. Jesteśmy świadkami brutalnej gry i musimy zapewnić równy rozwój wszystkim firmom – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Tomasz Bęben, prezes Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych.

Branża dzieli się na dwie, bardzo różne grupy

Strefa Biznesu: jaka jest Pańska diagnoza sytuacji branży motoryzacyjnej?

Tomasz Bęben, prezes Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych (SDCM): Na początek trzeba spojrzeć na te dwie grupy w branży: w innej sytuacji są producenci części na potrzeby fabryk samochodów (tzw. pierwszy montaż) i sami producenci pojazdów, a inaczej reagują na zmiany rynkowe producenci części na tzw. rynek niezależny bądź wtórny (aftermarket). To bardzo istotne różnice. Przykładowo: jeśli komuś w Polsce kończy się gwarancja i wymogi z nią związane, wtedy najczęściej korzysta z usług i produktów rynku niezależnego, czyli części dostarczanych przez producentów

na rynek wtórny i niezależnych dystrybutorów. W ramach gwarancji natomiast kierowcy najczęściej wybierają usługi segmentu autoryzowanego, choć mogą korzystać również z tych oferowanych przez aftermarket (pod pewnymi warunkami).

Czy te dwie grupy inaczej reagują na wymogi rynku?

Poprzednie kryzysy finansowe, pandemia i wojna, pokazały, że gdy nowych samochodów sprzedaje się mniej, lepiej radzą sobie firmy, które mają przysłówowe „dwie nogi” tzn. nie są uzależnione od dostarczania części i komponentów tylko na pierwszy montaż, ale sprzedają swoje produkty również na rynku niezależnym. Generalnie niezależny rynek radzi sobie nieco lepiej, gdyż będąc gwarantem mobilności, jest pierwszym wyborem klientów już zmotoryzowanych. Konsument - zamiast kupować nowe samochody - większą wagę przykładają do kosztów części i usług serwisowych. Dłużej eksploatują samochody, wybierając inne - alternatywne części. Inne nie znaczą gorsze. Są to części dopasowane do oczekiwań klienta, ale i zasobności jego portfela. Podsumowując - każdy element łańcucha wartości rynku motoryzacyjnego ma trochę inną sytuację - bez względu na to, czy mowa tu o producentach części aut, dystrybutorach czy warsztatach i pozostałych operatorach. Nie ukrywamy jednak, że czasy prosperity się skończyły i nawet na rynku wtórnym widoczne jest pogorszenie koniunktury.

Kierowcy w Polsce wierzą w szkodliwe mity

Jak wygląda podział rynku w praktyce?

Rynek niezależny jest świetnie rozwinięty. W Polsce na 10 kierowców tylko jeden korzysta z usług ASO. Kierowcy kierują się zasobnością portfela wybierając też części zamiennie inne niż marki premium. Przy czym te produkty niezależne znakomicie wypełniają swoje zadania, pozwalają pewnie serwisować i naprawiać samochód bez uszczerbku dla jakości - są natomiast tańsze.

Ale w ASO są części oryginalne, prawda?

Muszę obalić pewien mit. Kierowcom często wydaje się, że w ASO kupują wyłącznie części od producenta auta. To nieprawda. Samochód to w ponad 70% wyrób składający się z części dostarczonych przez producentów części. Dostawcy części na pierwszy montaż w rzeczywistości produkują także części przeznaczone na rynek wtórny, weźmy np. części od Bosch czy Valeo. Zadaję pytanie retoryczne: czy to są „części oryginalne”? Znajdzie je pan we wszystkich w zasadzie samochodach, bo trafiają na tzw. „pierwszy montaż”, ale jednocześnie kupi je pan u niezależnych dystrybutorów. To te same części samochodowe. Proszę mi wierzyć, to nie jest tak, że na pierwszy montaż trafiają części lepsze, a na rynek niezależny gorsze. Często powstają one w tych samych zakładach, na tych samych technologiach, z tych samych materiałów czy surowców.

Na czym polega różnica? Przecież ceny są zupełnie inne...

Jedyna różnica polega na modelu biznesowym, w którym ktoś dolicza sobie np. 100 procent marży przy ich sprzedaży. Pogrądlowac, że jest w stanie znaleźć chętnych na takie ceny,



FOT. SDCM

Poprzednie kryzysy finansowe, pandemia i wojna, pokazały, że gdy nowych samochodów sprzedaje się mniej, lepiej radzą sobie firmy, które mają przysłówowe „dwie nogi” tzn. nie są uzależnione od dostarczania części i komponentów tylko na pierwszy montaż, ale sprzedają swoje produkty również na rynku niezależnym – mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Tomasz Bęben

podczas gdy na rynku są dostępne znacznie tańsze produkty. Natomiast absolutnie nieuczciwe jest mówienie, że warsztaty niezależne używają gorszych części albo - bo i takie materiały prasowe możemy znaleźć - że podmieniają części oryginalne na gorsze czy wręcz okradają kierowców. To nieuczciwe. To tylko w opinii publicznej uitało się, że część oryginalną można dostać tylko w ASO.

Rzeczywiście, czasem można się spotkać z takimi opiniami. Uważa Pan, że są celowo rozpowszechniane?

Absolutnie tak. Te inspiracje czy tezy wybrzmiewające z ar-

tykułów są czasami aż nadto widoczne. To element silnej konkurencji widocznej na rynku, co jest oczywiście normalną sprawą, jeśli nie przekracza granic tego co dozwolone. Powinniśmy dbać o nasze warsztaty niezależne bo to one zapewniają nam mobilność. Napędzają gospodarkę m.in. dlatego, że kupują części od niezależnych dystrybutorów i producentów. Na tym korzystają portfele Polaków i bezpieczeństwo, bo przecież nie każdego stać na te wspomniane produkty premium, a jeśli stać, to zamówi je także w niezależnym warsztacie. Poza tym - powtarzam - części niezależnych producentów mają homologacje i certyfikaty wszędzie tam, gdzie są one wymagane. Te tzw. „zamienniki”, muszą spełniać te same normy co tak zwane „oryginały”.

Nie utracisz gwarancji w niezależnym serwisie

Czy mówimy o europejskim prawie do naprawy (Right to Repair)?

W kontekście motoryzacji ważniejsze jest rozporządzenie KE znane jako MV BER lub GVO, które pozwala na serwisowanie samochodu na gwarancji w niezależnym warsztacie bez jej utraty. Oczywiście pod warunkiem przestrzegania zaleceń producenta i stosowania odpowiednich części. To rozporządzenie zapewnia uczciwą konkurencję, przykładowo zobowiązuje producentów do udostępniania niezależnym warsztatom dokumentacji technicznej oraz odpowiednich narzędzi. Musimy sobie jednak jasno powiedzieć, że walka o pełne upowszechnienie praw wynikających z przepisów tego rozporządzenia

wciąż trwa. Podobnie jak na wielu innych płaszczyznach.

Producenci nie chcą udostępnić dokumentacji?

Pojazdy są coraz bardziej zdigitalizowane, a dostęp do pochodzących z nich danych w całości mają tylko producenci samochodów. Pamiętajmy, że każde auto generuje setki gigabajtów danych na godzinę. Producenci niechętnie się nimi dzielą, przez co ograniczają konkurencyjność i możliwości działania na rynku innym operatorom. Każdy chciałby, żeby jego zaprzyjaźniony i zaufany warsztat samochodowy miał możliwość pełnego serwisu i wymiany części. Nie chcemy po naprawie jechać do serwisu ASO, żeby skanować kod QR, aby samochód „zatwierdził” wymienioną wcześniej w niezależnym warsztacie odpowiednią część. Już dziś mamy takie sytuacje: część jest poprawnie wymieniona, zamontowana, a mimo to pojazd jej „nie widzi”. Jesteśmy świadkami brutalnej gry, a musimy zapewnić równy rozwój wszystkim firmom.

Uważa Pan, że grozi nam monopol?

Producenci sprzedają coraz mniej aut. Chcą zarabiać na serwisowaniu swoich produktów, podobnie jak potentaci w innych branżach. Musimy mówić o ryzyku monopolu, jeśli nie zostanie to w należyty sposób uregulowane. Motoryzacja jest tak szalenie skomplikowaną branżą, że potrzebujemy specjalnych sektorowych rozwiązań, które pogodzą sprzeczne interesy. Potrzebna jest interwencja ustawodawcy zapewniająca konkurencyjność na tym polu. ©©

Czy wciąż warto zainwestować w złoto?

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii cena złota przekroczyła niedawno poziom 4 tys. dolarów za uncję.

Wzrostowi kursu towarzyszy również zwiększone zainteresowanie inwestorów, których systematycznie przybywa. Czy jednak nie jest już naprawdę drogo?

W czasach niepewności gospodarczej i geopolitycznej złoto warto traktować jako ak-

tywo stabilizujące portfel inwestycyjny.

W ramach działań edukacyjnych dla inwestorów Mennica Polska wielokrotnie sygnalizowała, że w odpowiedzi na zawirowania geopolityczne i wzrost niepewności na rynkach złoto nie tylko trzyma wartość, ale jego kurs często notuje ponadprzeciętne wzrosty. Aktualne wyceny są tego najlepszym potwierdzeniem.

Tylko od początku roku Mennica Polska sprzedała 1,7 tony złota - to o około 200 kg więcej niż w analogicznym

okresie rok wcześniej. Jednocześnie rok do roku odnotowany został bardzo zauważalny wzrost klientów.

Wyceny zaskakują inwestorów i ekspertów

W ujęciu zbiorczym klienci Mennicy Polskiej inwestują w bieżącym roku sumarycznie zbliżone kwoty, jak rok wcześniej, ale zmniejsza się wielkość złota nabywanego w ramach tych transakcji. Jest to wynikiem dynamiki wzrostu cen złota.

Najbezpieczniejszą formą zaangażowania w inwestycje w kruszce jest jego fizyczna forma, jak sztabki czy monety bulionowe - nabywca otrzymuje wówczas konkretny produkt, a nie tylko obietnicę zysków.

O ile jednak, jeszcze do niedawna największym zainteresowaniem cieszyły się głównie sztabki o wadze 100 g i 31,1 g, o tyle obecnie coraz częściej zdecydowanie przychylniejszym okiem klienci Mennicy Polskiej patrzą na produkty o wadze np. 10 g.

Złoto – inwestycja z potencjałem

Złoto to jedna z najbardziej stabilnych „walut” - trzyma wartość w czasie, między innymi z uwagi na jego ograniczoną ilość oraz brak możliwości wprowadzenia istotnych zmian w jego obiegu. Dla wielu inwestorów ważnym aspektem lokowania środków w złocie jest prostota i czytelność transakcji - decyzję o zakupie i sprzedaży podejmujemy na podstawie analizy kursu w czasie.

W przypadku złota warto uwzględnić długoterminowy

horyzont inwestycyjny. Jednocześnie w przypadku chęci szybkiego upłynnienia można zrobić to bezproblemowo. Mennica Polska, po Warszawie, uruchomiła w ostatnim czasie usługę odkupu złota w dodatkowych trzech punktach stacjonarnych - w Poznaniu, Lublinie i Rzeszowie. Można w nich odsprzedać złoto zarówno z Mennicy Polskiej, jak też od innych producentów. W przyszłym roku usługa zostanie uruchomiona w kolejnych punktach. ©©

Brakuje w naszej społeczności empatii, delikatności i świadomości, jak trudne są to czasy

Edyta Górniak w „Super Expressie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Anna Lewandowska spełniła swe marzenie

Celebrytka poleciała w zeszłym tygodniu do Nowego Jorku, by wziąć udział w pokazie firmy bielizniarskiej „Victoria's Secret”. Obecność na imprezie była od lat jej wielkim marzeniem. Dzień przed ewentualnym Polka bawiła się na specjalnym pre-party. Na obu imprezach Lewandowska zaprezentowała się w seksownych czarnych kreacjach.



Bez śladu TVN 7, 21:05

Szkocja, 1900 r. Trzech mężczyzn rozpoczyna zmianę w latarni morskiej na jednej z Wysp Flannana. Kiedy rozpętuje się sztorm, strażnicy znajdują rozbitka oraz kufer. Gdy trzy tygodnie później zjawiają się ich zmiennicy, okazuje się że mężczyźni zniknęli bez śladu... To wydarzyło się naprawdę, a sprawa wciąż pozostaje zagadką. Thriller z Gerardem Butlerem, Connorem Swinnem i Peterem Mullanem prezentuje jedną z możliwych wersji zdarzeń.

Małgorzata Rozenek-Majdan wspomina pierwszy milion

Celebrytka ma wysoką pozycję w mediach i podpisuje lukratywne kontrakty reklamowe. Z jej pierwszego kontraktu wiele osób się śmiało. Wspomniała teraz tę sytuację w wywiadzie dla „Vivy”. – To był pierwszy milion, który zarobiłam, jeden z pierwszych milionów. To była reklama ręczników papierowych, z której wszyscy darli łachy, a to był sam początek mojej pracy w show-biznesie. (...) Ja wiedziałam, że ja za te pieniądze wysłę syna na studia – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Jenningsowie kontra Alzheimer BBC Earth, 22:55

Dla zachowania anonimowości w kręgach naukowych Jenningsowie są znani jako „Rodzina 23”. U jej członków zdiagnozowano zmutowany gen powodujący chorobę Alzheimera. Po raz pierwszy potwierdzono wówczas dziedziczność choroby. W filmie o naturze choroby oraz historia wyścigu o wynalezienie lekarstwa.

Czy warto pościć?

Planete+ HD, 23:00

Powstrzymywanie się od jedzenia lub niespożywanie określonych produktów w danym czasie ma długą tradycję, praktykowaną w wielu religiach i kulturach świata. Obecnie post jest także formą dbania o zdrowie, metodą odchudzania lub sposobem na oczyszczenie organizmu. Co sądzą o nim dietetycy i lekarze? Czy post jest dobry dla każdego?

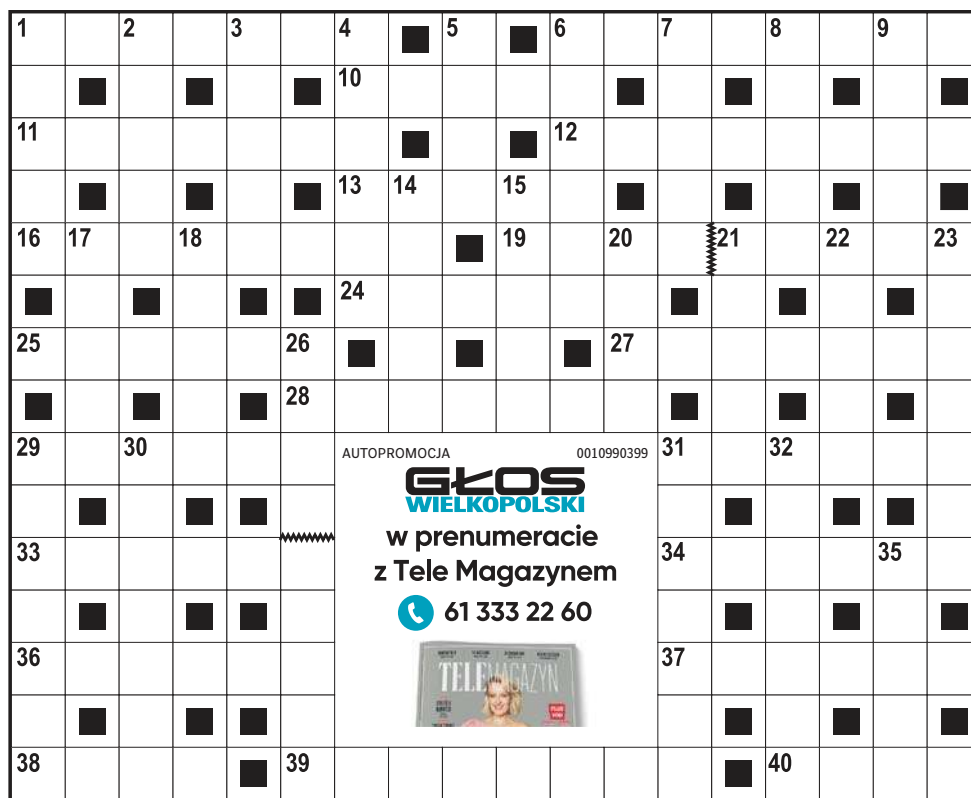
KRZYŻÓWKA NR 162

Poziomo:

- 1) rów ziemny stanowiący połączenia,
- 6) ogrodzenie obronne, częstokół,
- 10) drzewo o drżących liściach,
- 11) w ekwipunku strażaka,
- 12) grecka wyspa w Zatoce Saronijskiej,
- 13) spodnia, tylna część buta,
- 16) złośliwy utwór literacki,
- 19) prawy dopływ Odry,
- 24) cztery walety w pokerze,
- 25) wstąpienie do Legii Cudzoziemskiej,
- 27) stosunek wymienny dwóch walut,
- 28) ogłoszenia w prasie, radiu i telewizji,
- 29) opłata za naukę w szkole,
- 31) dawniej o związku małżeńskim,
- 33) sąsiad Litwina i Estończyka,
- 34) choroba oczu, glaukoma,
- 36) drobna moneta egipska,
- 37) rozważanie przed podjęciem decyzji,
- 38) np. Wybrzeże Kości Słoniowej,
- 39) „Zbieg z ...”, film sensacyjny,
- 40) cztery ... i pięć piątą,

Pionowo:

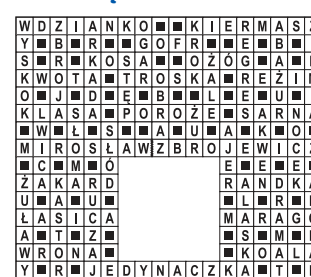
- 1) część Trylogii Henryka Sienkiewicza,
- 2) nagranie dźwięku na taśmę,
- 3) Bartosz, reprezentacyjny siatkarz,
- 4) izdebka na poddaszu,
- 5) budowany z kaffi,
- 6) auto z fabryki Volkswagena,
- 7) roślinny symbol niewinności,



- 8) taniec z brazylijskiego karnawału,
- 9) matka mitycznego Perseusza,
- 14) jaskrawe, mocne światło,
- 15) pelzak z nibynóżkami,
- 17) Indianin z plemienia Winnetou,
- 18) FC Carl ... Jena, klub piłkarski,
- 20) podawana przez owczarka,

- 21) klejnot z muszli małża,
- 22) cienki makaron do rosółu,
- 23) był nim Jurko Bohun,
- 26) film w reżyserii Michaela Cacoyannisa,
- 29) „Dziewczyna i ...”, czyli heca na 14 fajerek”,
- 30) podium dla piosenkarki,
- 31) sos do sałatki warzywnej,
- 32) ssak z rodziny łasicowatych,
- 35) pręty w palenisku.

ROZWIĄZANIE NR 161



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj Twoja energia będzie przyciągać uwagę innych osób. Nie bój się działać. Horoskop dzienny zapowiada, że odważny krok da Ci sukces. **Ryby (19.02 - 20.03)** Skup się na relacjach z innymi osobami, a nie na obojętnościach. Horoskop na dzisiaj mówi, że ciepłe słowo będzie miało wielką moc... **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj na niespodziankę – ktoś zdradzi Ci sekret. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by wykorzystać wiedzę mądrze, nie plotkować.

Byk (20.04 - 20.05)

Daj sobie prawo do odpoczynku. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że świat poczeka, a spokój dzisiaj będzie Twoją najlepszą tarczą. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie wzrośnie, ale uważaj, by nie przyćmić innych osób. Horoskop na dzisiaj mówi, że pokora doda Ci blasku... **Rak (22.06 - 22.07)** Zadbaj o szczegóły, bo w nich dzisiaj kryje się sukces. Horoskop dzienny mówi, że intuicja skutecznie poprowadzi Cię tam, gdzie trzeba.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzisiaj sprzyja rozmowom. Horoskop dzienny zapowiada, że dyplomacja oraz uśmiech otworzą drzwi, które dotąd były zamknięte. **Panna (23.08 - 22.09)** Nie oceniaj sytuacji po pozorach, bo taki osąd może okazać się krzywdzący. Horoskop na dzisiaj mówi, że ktoś zaskoczy Cię szczerością. **Waga (23.09 - 22.10)** Czas ruszyć w nieznaną. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że nawet mała zmiana kierunku pokaże Ci, że życie wciąż potrafi zachwycać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Osiągniesz więcej, jeśli odpuścisz kontrolę. Zaufaj procesowi. Horoskop dzienny wróży, że bieg wydarzeń przyniesie Ci sporo korzyści. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły dzisiaj rozbłyśną. Nie bój się ich ujawnić. Horoskop na dzisiaj mówi, że dzięki temu ktoś ważny wreszcie Cię zauważy... **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Uczucia dzisiaj dominują. Wsłuchaj się w serce, ale horoskop dzienny na wtorek radzi nie zapominać o zdrowym rozsądku i granicach.

REKLAMA0011418146



Wójt Gminy Rokietnica
RZP.6721.4.2024

Rokietnica, dnia 21.10.2025 r.

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących mpzp w miejscowości Rogierówko w rej. ul. Polnej dla dz. ewid. nr 856/42 i 856/43

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), a także art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 51 ust. 1 i art. 54 ust. 3. ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) Wójt Gminy Rokietnica **ogłasza o rozpoczęciu w dniu 21.10.2025 r. konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Rogierówko w rej. ul. Polnej dla dz. ewid. nr 856/42 i 856/43, które potrwają do 18.11.2025 r.**

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy: osobiście w siedzibie Urzędu w godzinach przyjmowania interesantów po uprzednim umówieniu się, telefonicznie pod nr 61 89 60 630, przez aplikację ustal termin oraz przez adres e-mail: urzad@rokielnica.pl, za pomocą platformy ePUAP na adres: /9n2o20a9is/skrytka lub usługi e-Doręczenia na adres **AE:PL-67715-15818-FUEDU-23**.

Konsultacje prowadzone są w formie zbierania uwag, spotkania otwartego oraz dyżuru projektanta. Spotkanie otwarte dotyczące przyjętych w projekcie planu rozwiązań odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Rokietnica, ul. Gołębińska 1, 62-090 Rokietnica (I piętro, sala nr 14) oraz za pomocą środków porozumiewania się na odległość **w dniu 4.11.2025 r. o godz. 15:30**. Szczegółowe informacje dotyczące spotkania otwartego podane są na stronie **Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Rokietnica**. Dyżur projektanta odbędzie się **w dniu 6.11.2025 r. w godz. 15:30-16:30, w budynku B**.

Zgodnie z art. 8 g ust. 1 i 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym **uwagi do projektu planu** można składać na piśmie w postaci papierowej lub elektronicznej do Wójta Gminy Rokietnica na podane powyżej adresy oraz przez platformę VOXLY/Konsultacje społeczne. Uwagi należy składać **wyłącznie na formularzu** zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), który dostępny jest na stronie BIP w zakładce Poradnik interesanta>...>Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego oraz w Biurze Obsługi Interesanta, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy, adresu zamieszkania lub siedziby, adresu poczty elektronicznej, o ile taki posiada, oraz wskazaniem, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 18.11.2025 r.**

Uwagi i wnioski dotyczące strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zgodnie z art. 40 i 54 ust. 3 ww. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie można składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, jak uwagi do projektu planu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18.11.2025 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Wójt Gminy Rokietnica.

Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Rokietnica

Obowiązek informacyjny administratora danych osobowych:
Administrator danych osobowych jest Wójt Gminy Rokietnica. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji ustawowych zadań na podstawie: art. 6 ust. 1 lit. c Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. UE L 2016.119.1) w związku z art. 8a i art. 8h ust. 2 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
Pełna treść obowiązku informacyjnego znajduje się na stronie bip.rokielnica.pl (Urząd Gminy > RODO > Referat Zagospodarowania Przestrzennego > dokumenty planistyczne nowy tryb oraz Klauzula informacyjna dot. VOXLY).
Sprawę prowadzi: Ewa Zagdańska, Starszy Inspektor do spraw zagospodarowania przestrzennego, tel. (61) 89-60-630.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA0011417559

Stacja demontażu pojazdów
ZŁOMUJGRATA.PL®

**KASACJA
POJAZDÓW**
500 545 500

AUTOREKLAMA

**aktualne
z całej Polski
przetargi**
**nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA0011418192

Zarząd Województwa Wielkopolskiego
informuje, iż w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 34, parter, został wywieszony 21 października 2025 r. do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości położonej w Trzebowie, przeznaczonej do przekazania w formie darowizny na rzecz Gminy Stęszew, stanowiący załącznik do uchwały nr 2595/2025 Zarządu Województwa Wielkopolskiego z dnia 16 października 2025 r.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143
Przez internet: ibo.polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742, e-mail: drobne@glos.com
pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY. Poznań. Prace wykończeniowe. 6000-9000 zł. Etat. Umowa zlecenie. Tel. 507-144-389.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90
Dachy 781-098-740

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻ wszystko!! tel. 781-661-758

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600500710

REKLAMA0011409397

BURMISTRZ MIASTA I GMINY KÓRNIK
INFORMUJE

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Kórnik od dnia 17 października 2025 roku do dnia 7 listopada 2025 roku wywieszony został wykaz dotyczący oddania w dzierżawę i najem nieruchomości położonych w obrębie Czmoniec i Gądky. Bliższe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Kórnik, pl. Niepodległości 1, tel. 61 81 70 411 wew. 674.

REKLAMA0011409397

A.D.AUDIO
aparaty słuchowe

**ZAPRASZAMY
NA TESTY SŁUCHU**

Oferujemy pełen zakres usług
związanych z dopasowaniem i naprawą
aparatów słuchowych







www.adaudio.pl
a.d.audio s.c.
ul. Adama Mickiewicza 10
(deptak),
64-300 Nowy Tomyśl
ul Paczkowska 9A,
61-171 Poznań
tel. 451 542 633 / 61 893 31 11,
mail: a.d.audion@gmail.com

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

PONADTO OFERUJEMY PAŃSTWU

- Szeroką gamę dyskretnych i nowoczesnych aparatów słuchowych
- Fachowe doradztwo
- Pomoc w uzyskaniu refundacji z NFZ oraz dofinansowania PCPR, MOPS, PFRON
- Liczne akcesoria, baterie i środki pielęgnacyjne do aparatów słuchowych
- Bezpłatny i niezobowiązujący test aparatów słuchowych
- Opieka protetyków przez cały okres użytkowania produktów
- Serwis aparatów słuchowych

DOKŁADAMY WSZELKICH STARAŃ ABY ZAPEWNIĆ OSOBOM Z PROBLEMAMI SŁUCHOWYMI NAJLEPSZĄ OPIEKĘ, oferujemy najwyższe standardy oraz przyjazne podejście. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu oraz indywidualnemu podejściu jesteśmy w stanie sprostać Państwa oczekiwaniom, a także oczekiwaniom osób z bardzo głębokimi ubytkami słuchu.

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą

eprasa.pl c2801e608b

0011418436

„Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 16 października 2025 roku
odszedł od nas nasz kochany Brat i Wujek

SP

✝

Henryk Gałek

żył 72 lata.

Długoletni Pracownik energetyki poznańskiej,
Mistrz wynalazczości 1991 r.,
odznaczony odznaką Honorową Miasta Poznania 1989,
odznaką za zasługi rozwoju województwa Poznańskiego 198

Msza żałobna odbędzie się
o godzinie 12:30 w czwartek 23 października 2025 r.
w kościele pw. Świętego Michała Archanioła,
ul. Stolarska 7 w Poznaniu.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia
o godz. 14.30 na cmentarzu komunalnym Junikowo.

Pogrążone w smutku

Rodzeństwo z Dziećmi i Wnukami

0011418768

Z wielkim smutkiem informujemy,
że w dniu 16 października 2025 r.
odeszła do wieczności w wieku 88 lat

SP

✝

Barbara Nowak

z domu Pomin

nasza kochana Mama, Babcia i Ciocia

Córka Justyna i Syn Robert Nowak wraz z Rodziną

Mamo, dziękujemy Ci za Twoją obecność,
która była dla nas nieocenionym darem.
Twoje ciepło, skromność, troska i wsparcie
uczyniły nasze życie pełniejszym i piękniejszym.

Msza święta w intencji Mamy
odbędzie się w kościele parafialnym
Św. Jana Kantego w Poznaniu o 12:15,
a ceremonia pogrzebowa
o 13:50 24 października 2025 r.
na cmentarzu na Junikowie.

0011418360

„Dobry wychowawca, który nie wtłacza a wyzwala,
nie ciągnie a wznosi, nie ugniata a kształtuje,
nie dyktuje a uczy, nie żąda a zapytuje”
(Janusz Korczak)

Z głębokim żalem i szczerym smutkiem żegnamy

ś†p

mgr Hanę Sadowską

naszą niezapomnianą wychowawczynię
i nauczycielkę języka polskiego,
oddaną swemu powołaniu.

Uczennice klasy XI-6 II Liceum Ogólnokształcącego
w Poznaniu w latach 1960-1964

Droga Haniu, Aeternum vale!

Synowi i całej Rodzinie

składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się
w czwartek 23 października 2025 r. o godz. 13.50
na cmentarzu junikowskim

0011418784

Pani

Jolancie Werle-Binas

Prokuratorowi byłej Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu
w stanie spoczynku

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Męża

składa

Prokurator Regionalny w Poznaniu
wraz ze współpracownikami

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

○

bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne pn. - pt. 8.00 - 16.00
tel. 61 866 66 81, 502 499 742

○

drogą mailową: nekrologi@glos.com

○

poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

○

w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”

www.nekrologi.net

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

FOT. ROBERT WOŹNIAK

FOT. ROBERT WOŹNIAK

FOT. ROBERT WOŹNIAK

eprasa.pl c2801e608b

Raport kadrowiczów: gole i... kontuzje wybrańców Urbana

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po pierwszej kolejce ligowej rozegranej po zakończeniu zgrupowania reprezentacji Polski mamy zarówno dobre, jak i złe wieści.

Bramki strzelone przez Kacpra Kozłowskiego w lidze tureckiej, Karola Świderskiego w lidze greckiej oraz premierowy gol dla Porto Jana Bednarka w Pucharze Portugalii cieszą. Martwią natomiast kontuzje, jakie odnieśli Robert Lewandowski i Michał Skóraś, przez co nie zagrali w weekend.

Świderski wyszedł w podstawowym składzie Panathinaikosu na mecz z Arisem Saloniki. Polak już na starcie błysnął – po dobrym podaniu od Davide Calabrieri uprzedził rywali i wpisał się na listę strzelców.

To był dla 28-letniego napastnika trzeci gol w tym sezonie ligi greckiej i piąty ogółem dla Koniczynek we wszystkich rozgrywkach. Karol wcześniej strzelił dwie bramki w przegranym 2:3 meczu z AE Kifisia, a po jednym trafieniu zanotował w fazie ligowej Ligi Europy: w meczach z Young Boys Berno (4:1) i Go Ahead Eagles (1:2). Polak grał do 71. minuty.

Całe spotkanie w barwach Panathinaikosu rozegrał Bartłomiej Dragowski.

Kozłowski przed przerwą reprezentacyjną strzelił bramkę w lidze tureckiej. Potem dostał powołanie i zagrał w kadrze po czterech latach przerwy: bardzo poprawny mecz z Nową Zelandią na Stadionie Śląskim (1:0). Brał udział w akcji, po której Piotr Zieliński strzelił zwycięską bramkę. Po powrocie do ligi jego Gaziantep zmierzył się z Antalyaspor. Kacper znów błysnął formą. W 4. minucie ze-



Bednarek strzelił pierwszego gola w barwach FC Porto, trafiając w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense

spół Polaka wyszedł na prowadzenie. Bramkę na 1:0 strzelił Drissa Camara. W 17. minucie meczu Kozłowski świetnie odnalazł się w polu karnym rywali i dostał podanie. Uderzył lewą nogą i po chwili cieszył się z trzeciego gola w tym sezonie.

FC Porto w 1/32 finału Pucharu Portugalii zmierzyło się z występującym na czwartym poziomie rozgrywkowym zespołem CD Celoricense. Od początku meczu zagrali dwaj Polacy: Jan Bednarek i Jakub Kiwior.

Ten pierwszy już w 9. minucie wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu różnego i uderzeniem głową utworzył wynik spotkania. FC Porto pew-

nie awansowało, wygrywając 4:0.

Niestety, w meczu z Litwą kontuzji mięśnia doznał Lewandowski i nie zagra przez kilka tygodni. Kontuzji doznał także Skóraś, ale nie wiadomo jeszcze, jak poważny jest ten uraz. Do treningów po rekonwalescencji wrócił natomiast Nicola Zalewski, 23-latek w niedzielę spędził jednak cały mecz na ławce rezerwowych.

Raport kadrowiczów - pierwszy weekend po meczach reprezentacji Polski

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) – 90. minut w zremisowanym 1:1 meczu z Arisem Saloniki.

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 0:3 meczu z VfB Stuttgart. Łukasz Skorupski (FC Bologna) – na ławce rezerwowych w wygranym 2:0 meczu z Cagliari. Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) – 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) – 90 minut, gol i żółta kartka w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense. Matty Cash (Aston Villa) – 90. minut w wygranym 2:1 meczu z Tottenhamem. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu z AEK Ateny. Jakub Kiwior (FC Porto) – 45 minut w wygranym 4:0 meczu z CD Celoricense. Arkadiusz Pyrk (FC St. Pauli) – 90 minut w przegranym 0:3 meczu z Hoffenheim. Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Ceseną. Paweł Wszolek (Legia Warszawa) – 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin. Jan Ziolkowski (AS Roma) – 35. minut i żółta kartka w przegranym 0:1 meczu z Interem Mediolan.

Pomocnicy:

Przemysław Frankowski (Stade Rennes) – kontuzjowany. Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) – 76 minut i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Lechem Poznań. Jakub Kamiński (FC Köln) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Augsburgiem. Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) – 45 minut w przegranym 1:3 meczu z Zagłębiem Lubin. Kacper Kozłowski (Gaziantep) – 90 minut i gol w wygranym 3:2 meczu z Antalyaspor. Jakub Piotrowski (Udinese Calcio) – mecz z Cremonese 20.10. Michał Skóraś (KAA Gent) – kontuzjowany. Bartosz Slisz (Atlanta United) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z DC United – koniec sezonu. Sebastian Szymariski (Fenerbahce Stambuł) – 13 minut w wygranym 2:1 meczu z Fatih Karagumruk. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 10 minut w wygranym 1:0 meczu z AS Roma.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) – kontuzjowany. Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC) – jego drużyna nie grała w ten weekend. Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – 71 minut i gol w zremisowanym 1:1 meczu z Arisem Saloniki. © P

World Tour w short tracku. Polscy zawodnicy stanęli na podium

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SHORT TRACK. Polscy łwiarze zajęli trzecie miejsce w sztafecie mieszanej w zakończonych w Montrealu drugich zawodach World Tour w short tracku.

Polacy startowali w składzie: Michał Niewiński, Gabriela Topolska, Felix Pigeon i Natalia Maliszewska. W finale nasi reprezentanci prowadzili nawet przez kilka okrążeń, korzystając z upadku w ekipie Holandii, ale ostatecznie finiszowali na trzeciej pozycji z czasem 2.38,135. Najszybsi byli Kanadyjczycy – 2.37,599, przed reprezentantami Korei Południowej – 2.38,004.

Dobre zawody na 1500 metrów pojechała Gabriela Topolska. Polka zajęła 5. miejsce. Wynikiem 2.17,938 poprawiła wyraźnie rekord Polski Magdaleny Warakomskiej z 2018 roku (2.20,032). Udałe występy Polaków w Kanadzie to dobry prognostyk w trwającym sezonie olimpijskim.

Biało-Czerwoni walczą o jak największą liczbę miejsc indywidualnych oraz dla sztafet na najważniejszej imprezie czterolecia – igrzyskach w Mediolanie i Cortina d'Ampezzo. Mogą je wywalczyć jedynie w cyklu World Tour, który składa się z czterech imprez.

Naszym celem jest kwalifikacja sztafet i zdobycie maksymalnej liczby miejsc indywidualnych na igrzyska. Na tę chwilę jest to ważniejsze od medali – analizuje Gregory Durand, który wspólnie z Urszulą Kamińską prowadzi naszą kadrę w short tracku.

W zawodach World Touru w Kanadzie gorzej spisała się Natalia Maliszewska: w rywalizacji na 500 metrów odpadła już w ćwierćfinale. W wyścigach na 1000 m swoje występy w eliminacjach zakończyli Michał Niewiński i Łukasz Kuczyński.

Zawody w Montrealu były drugą rundą cyklu WT. W listopadzie karuzela przeniesie się do Gdańska, a potem do hollenderskiego Dordrechtu.

© P



W finale nasi reprezentanci prowadzili nawet przez kilka okrążeń, korzystając z upadku ekipy Holandii

Wtorek z Ligą Mistrzów. Wczesny mecz Barcelony, Marciniak w Anglii

oprac. Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wtorkowe mecze 3. kolejki fazy ligowej Ligi Mistrzów zapowiadają się ciekawie. Będziemy mieć szansę na występ 3 polskich zawodników, a jedno ze spotkań poprowadzi Szymon Marciniak.

Dodatkowo - nietypowo właśnie dzisiaj na kanałach TVP2 oraz TVP Sport - będziemy mogli zobaczyć za darmo transmisję jednego z meczów. FC Barcelona z Wojciechem

Szczęsnym w bramce, ale wciąż bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego już o godzinie 18.45 rozpocznie swój mecz z greckim Olympiakosem Pireus.

Duma Katalonii w ostatni weekend - niespodziewanie z dużymi problemami - ostatecznie pokonała w La Lidze ekipę Girony 2:1 po голу Ronald Araujo w doliczonym czasie gry. W starciu przeciwko grekiemu gigantowi będzie oczywiście zdecydowanym faworytem, ale potrzebny kontuzjami zespół

z pewnością nie będzie mieć łatwego zadania.

Ze spotkań, które rozpoczną się o godzinie 21.00, najciekawiej zapowiada się starcie Arsenalu z Atletico Madryt. Kanonierzy mają na swoim koncie komplet punktów, natomiast Los Colchoneiros dopiero w poprzedniej kolejce zdobyli pierwsze punkty.

To spotkanie będzie można obejrzeć za darmo zarówno w telewizji, jak i w internecie. Transmisja od godziny 21.00 w TVP2 oraz TVP Sport. Stream natomiast na stronie

sport.tvp.pl, a także w aplikacji TVP Sport.

W Anglii, ale na innym stadionie, zagości Szymon Marciniak, który w ostatniej kolejce piłkarskiej ekstraklasy sędziował w Kielcach spotkanie Korony z Górnikiem Zabrze. W LM polski arbiter został wytypowany do poprowadzenia spotkania Newcastle United - Benfica Lizbona. Faworytem wydają się gospodarze, którzy przed trzema tygodniami w efektywnym stylu rozbili belgijskie Royal Union SG aż 4:0. We wtorek

szanse na występ mają jeszcze dwaj inni Polacy.

Inter Mediolan, którego pomocnikiem jest Piotr Zieliński, zmierzy się w stolicy włoskiej mody ze wspomnianym Royal Union SG. Natomiast duńska FC Kopenhaga, w barwach której występuje zaledwie 17-letni Dominik Sarapata, podejmie u siebie Borussię Dortmund.

Wtorkowe mecze 2. kolejki fazy ligowej Ligi Mistrzów:

18.45 FC Barcelona (Szczęsny) - Olympiakos Pireus (Canal+ Extra 1);

18.45 Kairat Almaty - Pafos FC (Canal+ Extra 2);
21.00 Arsenal FC - Atletico Madryt (TVP 2, TVP Sport, Canal+ Extra 1);
21.00 Bayer Leverkusen - PSG (Canal+ 360);
21.00 FC Kopenhaga (Sarapata) - Borussia Dortmund (Canal+ Extra 7);
21.00 Newcastle United - Benfica Lizbona (Canal+ Extra 3);
21.00 PSV Eindhoven - SSC Napoli (Canal+ Extra 6);
21.00 Royal Union SG - Inter Mediolan (Zieliński) (Canal+ Extra 5);
21.00 Villarreal CF - Manchester City (Canal+ Extra 2).
© P

SPORT

www.sportowy24.pl

Pierwszy Krok Wioślarski
był w Dopiewie, a będzie
w piątek w PlewiskachOpr. Radosław Patroniak
sport@glos.com

Uczniowie siedmiu szkół podstawowych z powiatu poznańskiego zainaugurowali kolejny cykl zawodów pod hasłem Pierwszy Krok Wioślarski.

Pierwsi do rywalizacji przystąpili siódmo- i ósmoklasiści z gminy Dopiewo, ze szkół w: Dąbrówce, Skórzewie, Konarzewie, Więckowicach, Dąbrowie i Dopiewie.

- Cieszymy się, że kolejny raz możemy gościć te zawody, bo wiemy, że cieszą się one wśród uczniów z naszej gminy dużym zainteresowaniem. Nasze hasło to „Sportowo znaczy zdrowo”, dlatego włączenie się w Pierwszy Krok Wioślarski wpisuje się w naszą strategię. Przez cały rok namawiamy naszych mieszkańców do ruchu i aktywności - powiedział Marcin Napierała, dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie.

Zawody zaczęły się od rywalizacji dziewczynek. Ale zanim do wyścigów przystąpili chłopcy, na ergometrach wioślarskich walczyli nauczyciele.

- To bardzo fajny projekt. Uczestniczyliśmy w nim rok temu i młodzież była bardzo zadowolona i spisała się świetnie, bo wygraliśmy finał. Takie zawody to nie tylko okazja do ak-

tywności, ale także dobra zabawa i integracja młodzieży - przyznał Łukasz Berczyński, nauczyciel wychowania fizycznego ze Szkoły Podstawowej im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Dąbrówce.

Jak dużym zainteresowaniem cieszy się Pierwszy Krok Wioślarski wiedzą pomysłodawcy projektu, którzy organizują już 11. jego edycję.

- Kontynuujemy program, bo taką jest potrzeba. Każdego roku mamy ponad tysiąc uczestników, gminy się dopominają, by organizować zawody, a dla uczniów jest to fajna przygoda ze sportem. Poznają nową dyscyplinę, rywalizują między sobą i mogą wygrać cenne nagrody dla swojej szkoły. To sprawia, że o kolejne edycje dopominają się szkoły, gminy, GOSiR-y, a to cieszy naszych partnerów, czyli starostwo powiatowe i firmę Enea - tłumaczył Aleksander Daniel, szef Fundacji Wielkopolskie Wioślarstwo.

Pierwszymi zwycięzcami wioślarskiej akcji zostali Maja Bartkowiak (SP 1 w Skórzewie) i Stanisław Kuzaj (SP w Dąbrówce).

Medaliści spotkają się w finale powiatowym, który odbędzie się 18 listopada w Hotelu Novotel Malta Poznań, a kolejnym przystankiem z Pierwszym Krokiem Wioślarskim będzie Gmina Komorniki. Na zawody w hali SP 2 w Plewiskach zapraszamy w piątek. Początek o godzinie 10.



Tak wyglądała inauguracyjna eliminacja Pierwszego Kroku Wioślarskiego w hali GOSiR w Dopiewie

MEDALE KADETÓW AKADEMII JUDO NA PE W RYDZE
Podczas Riga „Millennium Team”, który odbył się w miniony weekend na Łotwie, Helena Brodała (52 kg) oraz Artur Sandlerman (66 kg) zdobyli brązowe medale PE kadetów w judo.

Zawodnicy Akademii Judo Poznań po raz pierwszy stali na podium tak prestiżowej imprezy. Trener kadetów Antonio Perez tak podsumował występ podopiecznych: - Znam ich codzienną pracę na macie, więc moim zadaniem było tylko przekonać ich, że mogą zdobyć medal - mówił hiszpański szkoleniowiec. **PAT**



FOT. AKADEMIA JUDO

KAROLCZYK Z WYGRANĄ
Udany debiut zaliczył w sobotę w organizacji KSW gnieźnianin Szymon Karolczyk.

W polsko-czeskiej konfrontacji młodego pokolenia na gali KSW 111 w Trzyczcu okazał się lepszy w walce na punkty od Stevena Krta. **PAT**

Dwa oblicza Lecha. Z przodu
kozacy, z tyłu badziewiacy

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Kibice oglądali w niedzielę dobry emocjonujący mecz, ale po końcowym gwizdku arbitra wychodzili ze stadionu przy Bułgarskiej rozczarowani

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Trener Niels Frederiksen od wielu tygodni nie umie znaleźć lekarstwa na bolączkę Lecha Poznań, jaką jest gra w defensywie.

„Fraserstwo”, „Bułgarska pełna wstydu”, „Jak można było tego nie wygrać?” - takie tytuły pojawiły się w mediach po remisie 2:2 Lecha z Pogonią. Niedzielnego pojedynku wzbudził mieszane uczucia. Kolejorz mógł się podołać w ofensywie, ale gra w obronie wołała o pomstę do nieba.

To jest kula u nogi, która nie pozwala mistrzom Polski złapać zwycięskiej serii. Można odnieść wrażenie, że trener Niels Frederiksen nie umie znaleźć lekarstwa na główną bolączkę swojej drużyny. Odblokowują się piłkarze ofensywni, doczekaliśmy się goli Fiabemy, przyzwoicie wyglądał ostatnio Rodriguez, ale tak jak łatwo na początku sezonu tracił bramki, tak traci nadal.

Eksperti wielokrotnie wskazywali na to, że Lecha Poznań gubi brak typowej „6”, zawodnika od „czarnej roboty” potrafiącego w środkowej strefie odebrać piłkę rywalom, który uprządkowałby środek pola, czego

nie potrafią zrobić Antoni Kozubal czy Gisle Thordarson.

Frederiksen znów zrezygnował z wystawienia w wyjściowej „11” Oumy. Można się domyślać jakie były powody tej decyzji. Kenijczyk wrócił dopiero w piątek rano ze zgrupowania kadry i odczuwał trudy wielogodzinnej podróży z Afryki. To jest jakiś argument, choć przecież Palma też rozgrywał dwa mecze na drugiej półkuli, przyleciał do Poznania tylko kilkanaście godzin wcześniej i był najlepszym aktorem niedzielnego widowiska. Kozubal, który też w przerwie reprezentacyjnej zaliczył dwa mecze, wyraźnie odstawał od kolegów, popełnił wiele prostych błędów i zwyczajnie nie sprostował zadaniu. Ouma zastępujący po przerwie młodzieżowego reprezentanta Polski, prezentował się zdecydowanie lepiej, więc co prawda, po fakcie, trzeba przyznać, że kolejny raz trener, nie trafił ze składem.

Dziwne wybory

Co najmniej zastanawiający był też brak Mateusza Skrzypczaka. Wychowanek Lecha wystąpił w ostatnim meczu z GKS Katowice i był to jedno z nielicznych spotkań w tym sezonie, w którym Kolejorz zachował

czyste konto. Zamiast niego grał Alex Douglas, którego strata w 15 min. zapoczątkowała akcję bramkową Pogoni. Po co Szwed opuścił swoją strefę, to już zagadka dla analityków. Niestety, drugi błąd w ustawieniu Douglasa, który dał się nabrać na łatwy zwód Pozo, otworzył drogę do bramki Mukairu, strzelcowi wyrównującego gola. Douglas maczał więc palce w utratę obu bramek, ale jak mawiał klasyk sam się przecież nie wystawił.

Brak balansu gubi Lecha

Brak koncentracji i agresji w środkowej strefie i defensywie, to powód tego, że Lech traci bramki i gubi ważne punkty.

Po spotkaniu Niels Frederiksen powiedział, że jeśli jego zespół skupiliby się tylko na dostępie do swojej bramki, to ucierpiałaby ofensywa. Lech ma swoją filozofię i siłą rzeczy zostawia wiele przestrzeni za plecami.

Te słowa trafnie skrytykował portal kkslech.com

- Totalna bzdura. Od tego jest trener i jego sztab, by wszyscy znaleźli balans pomiędzy obroną a atakiem, to wyróżnia dobrych taktycznie trenerów. Tymczasem my gramy swoje, a później już w swoim stylu od miesięcy tracimy podobne gole po m.in.

fazach przejściowych, z którymi sztab szkoleniowy nie może sobie poradzić - czytamy w komentarzu i tu jest właśnie pies pogrzebany.

Lepiej brzydko wygrać niż zgubić punkty

Frederiksen wpadł w pułapkę własnego ego. „Wrażenie artystyczne” nie może przesłaniać szkoleniowcowi tego, co w futbolu jest najważniejsze, czyli wyników. A te w tym sezonie przy Bułgarskiej są delikatnie mówiąc takie sobie.

Tylko dwa zwycięstwa w 7 meczach, przy średniej frekwencji wynoszącej ponad 31 tys. kibiców to bilans niegodny drużyny z takimi ambicjami i potencjałem. Na oczach tylu widzów, nie wypada tak naiwnie tracić punkty i zamieniać radość ze zwycięstwa w rozczarowanie. Kibice oglądali dobry emocjonujący mecz, ale wychodzili ze stadionu z mieszanymi uczuciami.

Charakterystyczne jest to, że lepsze wyniki Lech uzyskuje w tym sezonie na wyjazdach, gdzie gra bardziej pragmatycznie i celem nie jest dominacja. Dobra passa na wyjazdach też się może jednak skończyć i wtedy żal straconych punktów u siebie będzie podwójny.